

BETHANIA



NR 1 (268) MARZEC 2022 r.



*Czas Wielkanocy to czas nadziei – tej wielkiej nadziei,
dzięki której cała nasza wiara ma sens a wydarzenia na które patrzymy
i w których uczestniczymy: wojna, cierpienie, uchodźcy, śmierć, niesprawiedliwość
i okrucieństwo nie są ostatnim akordem historii.*

*W centrum jest zmartwychwstały Chrystus – zwycięzca śmierci, Pan Życia i całej historii.
W Zmartwychwstaniu Chrystusa dokonano się nasze zbawienie.
Otworzyły się dla nas niewyczerpane źródła nowego życia.
Staliśmy się prawdziwie dziećmi Bożymi.*

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocy, życzymy naszym drogim Parafianom,
Gościom i Przyjaciołom, szczerzej ufności i niezachwianej wiary
w prawdziwie chrześcijańskim przeżywaniu Misterium Męki
i Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa*

wspólnota oo. Jezuitów

Ignatius 500

w Chrystusie ujrzeć
wszystko na nowo

ROK IGNACJAŃSKI

20.05.2021 - 31.07.2022

500 lat od nawrócenia i 400 lat od kanonizacji
św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu jezuitów

KOŚCIÓŁ JUBILEUSZOWY
z możliwością uzyskania odpustu



NABOŻEŃSTWO POKUTNE

czwartek, 7 kwietnia 2022 godz. 19.00

DROGA KRZYŻOWA ulicami parafii

piątek, 8 kwietnia 2022 r. po Mszy św. wieczornej

PLAN WIELKIEGO TYGODNIA

10.04.2022 r. - Niedziela Palmowa

Poświęcenie palm na każdej Mszy św.

15.00 Droga Krzyżowa na ul. Chruslickiej

Poszczególne stacje poprowadzą:

- I Komórki Ewangelizacyjne
- II Klub Seniora
- III Filadelfia
- IV Ruch Obrony Życia
- V Grupa Modlitewna św. O. Pio
- VI Magis Plus
- VII Róże Różańcowe i Apostolstwo Modlitwy
- VIII Koło Radia Maryja
- IX Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy
- X Liturgiczna Służba Ołtarza
- XI Magis
- XII Caritas
- XIII Domowy Kościół
- XIV Apostolstwo Matki Bożej Pielgrzymującej

11.04.2022 r. Wielki Poniedziałek

Spowiedź św.

od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00

12.04.2022 r. Wielki Wtorek

Spowiedź św.

od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00

13.04.2022 r. Wielka Środa

Spowiedź św.

od godz. 6.00 do 9.00 i od 15.00 do 19.00

14.04.2022 r. Wielki Czwartek

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 16.00

16.00 Msza św. dla dzieci

18.00 Msza św. Wieczerzy Pańskiej
i przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy

Adoracja Pana Jezusa w ciemnicy do godz. 24.00:

Do 20.00 – Chór Jana Pawła II

20.00-20.30 – Róże Różańcowe

20.30-21.00 – Koło Radia Maryja i Caritas

21.00-21.30 – Klub Seniora



21.30-22.00 – Domowy Kościół

22.00-23.00 – Filadelfia

23.00-24.00 – Komórki Ewangelizacyjne

15.04.2022 r. Wielki Piątek

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 16.00

16.00 Nabożeństwo Krzyża św. dla dzieci

17.30 Droga Krzyżowa

18.00 Liturgia Męki Pańskiej

Adoracja Pana Jezusa w grobie do godz. 24.00

Po Liturgii – Gorzkie Żale i adoracja
indywidualna

Adoracja prowadzona przez Wspólnoty:

20.00-20.30 – Ministranci

20.30-21.00 – Magis

21.00-22.00 – Katolickie Stowarzyszenie
Kolejarzy

22.00-23.00 – GM św. O. Pio

i Ruch Obrony Życia

23.00-24.00 – Magis Plus

16.04.2022 r. Wielka Sobota

Spowiedź św. od godz. 6.00 do 16.00

Cały dzień okazja do adoracji przy Grobie
Pańskim

Święcenie pokarmów od godz. 9.00 do 16.00

**20.00 Liturgia Wigilii Paschalnej
i Procesja Rezurekcyjna.**

Akt Poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi

W związku z trwającą agresją zbrojną Rosji w Ukrainie, w przypadającą 25 marca uroczystość Zwiastowania Pańskiego w bazylice św. Piotra w Rzymie odbyło się nabożeństwo pokutne, w ramach którego papież dokonał Aktu poświęcenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny Rosji i Ukrainy. Zgodnie z decyzjami biskupów w jedności z papieżem słowa aktu zostały wypowiedziane w czasie nabożeństw we wszystkich kościołach naszego kraju, także w naszej świątyni.

Akt poświęcenia

„O Maryjo, Matko Boga i nasza Matko, uciekamy się do Ciebie w tej godzinie cierpienia. Jesteś naszą Matką, miłujesz nas i znasz nas: nic, co nosimy w sercu, nie jest przed Tobą ukryte. Matko miłosierdzia, tak wiele razy doświadczyliśmy Twojej opatrnościowej czułości, Twojej obecności, która przywraca nam pokój, ponieważ Ty zawsze prowadzisz nas do Jezusa, Księcia Pokoju.

My jednak zgubiliśmy drogę do pokoju. Zapomnieliśmy o nauce płynącej z tragedii minionego wieku, o poświęceniu milionów poległych podczas wojen światowych. Zlekceważyliśmy zobowiązania podjęte jako Wspólnota Narodów i wciąż zdradzamy marzenia narodów o pokoju oraz nadzieje ludzi młodych. Staliśmy się chorzy z chciwości, zamknęliśmy się w nacjonalistycznych interesach, pozwoliliśmy, by sparaliżowały nas obojętność i egoizm. Woleliśmy lekceważyć Boga, żyć w naszym fałszu, podsycać agresję, niszczyć życie i gromadzić broń, zapominając, że jesteśmy opiekunami naszego bliźniego i wspólnego domu, który dzielimy. Poprzez wojnę rozszarpaliśmy Ziemiński ogród, grzechem zraniliśmy serce naszego Ojca, który pragnie, abyśmy byli braćmi i siostrami. Staliśmy się obojętni na wszystkich i wszystko z wyjątkiem nas samych. A teraz ze wstydem mówimy: przebacz nam, Panie!

W nędzy grzechu, w naszych trudach i słabościach, w tajemnicy nieprawości zła i wojny, Ty, Najświętsza Matko, przypominasz nam, że Bóg nas nie opuszcza, ale wciąż patrzy na nas z miłością, pra-

gnąc nam przebaczyć i nas podnieść. To On dał nam Ciebie a Twoje Niepokalane Serce uczynił schronieniem dla Kościoła i ludzkości. Z Bożej dobroci jesteś z nami i przeprowadzasz nas z czułością nawet przez najbardziej skomplikowane dziejowe zakręty.

Zatem uciekamy się do Ciebie, pukamy do drzwi Twego Serca, my, Twoje umiłowane dzieci, które w każdym czasie niestrudzenie nawiedzasz i zachęcasz do nawrócenia. W tej mrocznej godzinie przyjdź nam z pomocą i pociesz nas. Powtarzaj każdemu z nas: „Czyż oto nie jestem tu Ja, twoja Matka?”. Ty wiesz, jak rozplątać pęta naszego serca i węzły naszego czasu. W Tobie pokładamy nadzieję. Jesteśmy pewni, że Ty, zwłaszcza w chwili próby, nie gardzisz naszymi prośbami i przychodzisz nam z pomocą.

Tak właśnie uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, gdy przyspieszyłaś godzinę działania Jezusa i zapowiedziałaś Jego pierwszy znak w świecie. Gdy ucza zamieniła się w smutek, powiedziałaś Mu: „Nie mają wina” (J 2, 3). O Matko, raz jeszcze powtórz to Bogu, bowiem dziś zabrakło nam wina nadziei, zniknęła radość, rozmyło się braterstwo. Zagubiliśmy człowieczeństwo, zmarnowaliśmy pokój. Staliśmy się zdolni do wszelkiej przemocy i wszelkiego zniszczenia. Jakże pilnie potrzebujemy Twojej matczynej interwencji.

Przyjmij więc, o Matko, to nasze błaganie.

Ty, Gwiazdo morza, nie pozwól, byśmy zostali rozbitkami w czasie wojennej burzy.

Ty, Arko Nowego Przymierza, inspiruj plany i drogi pojednania.

Ty, „Ziemię nieba”, zaprowadź w świecie Bożą zgodę. Ugaś nienawiść, usuń pragnienie zemsty, naucz nas przebaczenia.

Uwolnij nas od wojny, zachowaj świat od zagrożenia nuklearnego.

Królowo Różańca Świętego, rozbudź w nas pragnienie modlitwy i miłości.

Królowo rodziny ludzkiej, wskaż narodom drogę braterstwa.

Królowo pokoju, wyjednaj światu pokój.



Niech Twój płacz, o Matko, poruszy nasze ztwardziałe serca. Niech łzy, które za nas przelałaś, sprawią, że znów zakwitnie owa dolina, którą wysuszyła nasza nienawiść. I choć nie milknie zgiełk broni, niech Twoja modlitwa usposabia nas do pokoju. Niech Twoje matczyne dłonie będą ukojeniem dla tych, którzy cierpią i uciekają pod ciężarem bomb. Niech Twoje macierzyńskie objęcie pocieszy tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i swej ojczyzny. Niech Twoje bolejące Serce poruszy nas do współczucia i przynagli do otwarcia drzwi i opieki nad zranioną i odrzuconą ludzkością.

Święta Boża Rodzicielko, gdy stałaś pod krzyżem, Jezus, wskazując na ucznia obok Ciebie, powiedział Ci: „Oto syn Twój” (J 19, 26): w ten sposób zawierzył Tobie każdego z nas. Następnie do ucznia, do każdego z nas, rzekł: „Oto Matka twoja” (w. 27). Matko, chcemy Cię teraz przyjąć w naszym życiu i w naszej historii. W tej godzinie ludzkość, wyczerpana i zrozpaczona, stoi wraz z Tobą pod krzyżem. I potrzebuje zawierzyć się Tobie, potrzebuje poprzez Ciebie poświęcić się Chrystusowi. Naród ukraiński i naród rosyjski, które czczą Cię z miłością, uciekają się do Ciebie, a Twoje Serce bije dla nich i dla wszystkich

narodów zdziesiątkowanych przez wojnę, głód, niesprawiedliwość i nędzę.

My zatem, Matko Boga i nasza Matko, uroczymy się zawierzamy i poświęcamy Twojemu Niepokalanemu Sercu siebie samych, Kościół i całą ludzkość, a zwłaszcza Rosję i Ukrainę. Przyjmij ten nasz akt, którego dokonujemy z ufnością i miłością; spraw, aby ustały wojny, i zapewnij światu pokój. Niech „tak”, które wypłynęło z Twojego Serca, otworzy bramy dziejów dla Księcia Pokoju; ufamy, że poprzez Twoje Serce, nastanie jeszcze pokój. Tobie więc poświęcamy przyszłość całej rodziny ludzkiej, potrzeby i oczekiwania narodów, niepokoje i nadzieje świata.

Niech za Twoim pośrednictwem Boże Miłosierdzie rozleje się na ziemię i niech słodki rytm pokoju na nowo kształtuje nasze dni. Niewiasto, któraś powiedziała Bogu „tak” i na którą zstąpił Duch Święty, przywróć pośród nas Bożą harmonię. Ożyw nasze oschłe serca, Ty, któraś jest „żywą nadziei krynicą”. Ty, któraś utkała człowieczeństwo Jezusa, uczyni nas budowniczymi komunii. Ty, która przemierzałaś nasze drogi, prowadź nas drogami pokoju.

Amen.”

Nie ma Go tu...

Zmartwychwstanie to wydarzenie, które mogliśmy w ubóstwie słów nazwać przewrotem kopernikańskim. To, co dawne, minęło, a oto wszystko staje się nowe! Po tym Wydarzeniu już nic nigdy nie będzie takie samo. W ewangelii otrzymujemy świadectwo, w którym słyszymy: nie ma Go tu – zmartwychwstał i to ono wyznacza nowość w wierze. Już nie ma Go tam, gdzie się spodziewamy. Tam z reguły jest pusto, bo On wyprzedza nas o krok, byśmy za Nim podążali. Tak więc doświadczenie zmartwychwstania jest drogą do podjęcia i przejścia razem ze Zmartwychwstałym i razem z innymi, braćmi i siostrami. By do tego doszło, trzeba to zostawić. Owo pozostawienie jest otwarciem na nowe, odkryciem, że mamy skrzydła, które wznieść mogą ku górze, do domu.

Oderwij wzrok od siebie – by spojrzeć w oczy

Pierwsze zostawienie dotyczy siebie samego. Nie chodzi o negowanie czy poniżanie siebie. Mamy na myśli tak silne skoncentrowanie się na sobie, że już nie widzi się nikogo. Dosłownie, bo nie widzi się ni Boga, ni bliźniego, ni siebie samego. Czyż nie jest to doświadczenie śmierci? Takiego pochylenia się nad grobem, że do niego się wpada i nie można się z niego wydostać?

Pan Jezus zaprasza nas, byśmy dokonali obrotu – odwróć się od grobu, w który z uporem maniaka się wpatrujesz. Bo egocentryzm tak można byłoby określić. Nie wchodź do tego grobu, bo tam panuje śmierć!

Uczyn ten zwrot, by... spojrzeć w oczy Tego, który stoi za tobą, a chce być przed tobą. Dopiero wtedy usłyszysz swe imię i to wypowiedziane takim głosem, który poruszy cię do głębi i nie pozostawi wątpliwości. To ruszenie z miejsca, wokół którego się kręcę, aż do zakręcenia w głosie i sercu.

Oderwij wzrok od ziemi – by spojrzeć wyżej

Drugi wymiar pozostawienia obejmuje to, co nazywamy codziennością. Nie da się żyć poza nią. Żyje się w niej. Na czym miałyby polegać to oderwanie się, które dotyczy większości z nas? Posłużmy się przypowieścią o ziarnie. Jest w niej ziarno, które pada pośród ciernie. Pan Jezus tak objaśnia te słowa uczniom: Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.

W naszym codziennym powstawaniu z martwych odkrywamy, że troski doczesne nie mogą się stać takim zatroskaniem, które nie pozwala widzieć wyżej, dalej, pełniej. Nie patrzmy tylko na długość i szerokość (dwuwymiarowość) – dołożmy do tego głębię (trzeci wymiar), który do naszej refleksji określimy pojęciem wyżej.

Przecież wybierając się na górski szlak nie mogę patrzeć ciągle pod nogi – trzeba od czasu do czasu spojrzeć ku górze, by zbliżający się szczyt (który pojawia się i znika, ale jest!) dodawał ochoty i nadziei.

Oderwij wzrok od krzyża – by spojrzeć w niebo

W końcu, po czasie Wielkiego Postu, w którym skupialiśmy się na męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, przychodzi zaproszenie do pozostawienia krzyża. Nie, nie w kategoriach bagatelizowania go czy też udawania, że go nie ma. Chodzi o zbytne koncentrowanie się na nim. Po Wielkim Piątku – jakże bolesnym Wydarzeniu, które kontemplowaliśmy – przychodzi poranek Zmartwychwstania. Zawsze! Jak na początku powiedzieliśmy – już nic nie jest takie samo.

Gdy podnosimy wzrok na krzyż, to jego tłem, a dokładnie horyzontem jest... niebo. Doświadczenie śmierci Pana skupia nas na krzyżu, a odkrycie zmartwychwstania pozwala nam spojrzeć dalej, poza krzyż, ku niebu. Bo przecież Chrystus zmartwychwstał, byśmy wszyscy zmartwychwstali i dotarli do domu Ojca.

Tak, przez śmierć do życia. Bez spojrzenia w niebo śmierć jest okrutna, nie-do-przyjęcia, nie-do-zaakceptowania. Jednak w perspektywie nieba staje wąską bramą, przez którą przejść nam trzeba z wiarą, że w tej drodze towarzyszy nam zawsze Ten, który przeszedł i zmartwychwstał, nasz Pan Jezus Chrystus, Ukrzyżowany i Zmartwychwstały.

Tak więc z dumą powstańmy, podnieśmy głowy i oczy ku górom i wołajmy sursum corda, w górę serca, bo oto nasz Pan zmartwychwstał. Nie ma Go tam, gdzie chcielibyśmy Go umieścić, wymyka się naszym wyobrażeniom. Odwróć się od tych wyobrażeń, a spotkasz Zmartwychwstałego, który pokaże ci właściwą ścieżkę do siebie samego, do twego powstawania z martwych.

o. Robert Więcek SJ



Kraków miejscem postęgi Rozalii Celakówny

„O, mój Jezu, nigdy Cię nie przestanę wielbić i dziękować Ci, żeś mnie przeprowadził przez tę drogę! Nauczyłeś mnie, że w ciężkich chwilach, w tym strasznym opuszczeniu od wszystkich, mam szukać schronienia w ramionach Twego krzyża, a siłę czerpać z Twego Boskiego Serca ukrytego w Najświętszej Eucharystii.

Rozalia Celakówna

Kraków jest wyjątkowym miejscem wśród polskich miast. Wraz ze swoimi wspaniałymi kościołami i dziełami sztuki stanowi nadzwyczajne dziedzictwo religijne i kulturowe. Przez 19 jego świątyń prowadzi Krakowski Szlak Świętych. Jest to trasa przygotowana specjalnie dla pielgrzymów i turystów, ukazująca miejsca, gdzie przebywały osoby szczególnie związane z Krakowem, a przez Kościół uznane za święte lub błogosławione, do których wkrótce dołączy Służebnica Boża Rozalia Celakówna.

Dzieciństwo i młodość Rozalii Celakówny

Rozalia Celakówna urodziła się 19 IX 1901 r. w Jachówce, wiosce położonej w Beskidach. Tam też chodziła do sześcioklasowej szkoły powszechnej i uzyskała świadectwo z bardzo dobrym wynikiem. Później ukończyła prywatnie klasę VII w Wadowicach. Dom rodzinny opuściła 27 VIII 1924 r. Przybyła do Krakowa, gdzie podjęła pracę w Szpitalu św. Łazarza przy ul. Kopernika 19 i jednocześnie naukę w szkole średniej. W 1933 r. ukończyła szkołę pielęgniarstwa. Na początku swej duchowej drogi życiowej chciała zostać karmelitanką, ale z braku miejsc w dwóch karmelach krakowskich nie została tam przyjęta.

Szpital św. Łazarza miejscem pracy Służebnicy Bożej

Szczególną rolę w życiu Rozalii Celakówny odegrały takie miejsca przy ul. Mikołaja Kopernika, jak: Szpital św. Łazarza i cztery kościoły. Szpital św. Łazarza był połączony z **kościółem pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny**. Tu często się modliła, zatrudniona na oddziale chorób skórno-wenerycznych. Przepracowała tam z wielkim poświęceniem prawie 20 lat, tj. od kwietnia 1925 r. aż do swojej śmierci 13 września 1944 r. Był nawet taki czas w 1926 r., że mieszkała w tym szpitalu na poddaszu. Obecnie na murze szpitalnym widnieje marmurowa tablica, upamiętniająca jej pobyt w tym miejscu.

Później z tego mieszkania przeniosła się do kamie-

nicy przy ul. Mikołajskiej (róg ul. św. Krzyża). Praca w szpitalu z chorymi na tak trudnym oddziale była heroiczna i została podjęta przez nią z miłości do Jezusa i z polecenia jej spowiednika, ks. kanonika Jana Kantego Tobiasiewicza. Rozalia misję służenia chorym wypełniała z wielką miłością, z szacunkiem wobec nich i personelu medycznego, który często traktował ją bardzo źle. Nie skarżyła się mimo wielu upokorzeń i panujących tam bardzo ciężkich warunków pracy. Brała dyżury, trwające czasami nawet dwa dni. Opatrywała cuchnące rany i wykonywała niskie posługi, zlecane jej w celu upokorzenia. Rozalia nie tylko opatrywała rany; robiła zastrzyki, podawała leki, ale też troszczyła się o stronę duchową swoich podopiecznych. Warto odnotować, że nikt z pacjentów podczas jej dyżurów nie zmarł bez sakramentu namaszczenia chorych czy spowiedzi i Komunii św. Bardzo dbała o to, by przywołać do umierających kapelana. Przyjmowała na siebie wszelkie cierpienia w intencji nawrócenia chorych. Doświadczała przeżyć mistycznych, np. we wrześniu 1927 r., modląc się przed Najświętszym Sakramentem w kościele sióstr Felicjanek w Krakowie, doznała mistycznej wizji. Był to rodzaj transwerberacji – zjawiska mistycznego polegającego na duchowej ranie zadanej sercu, na wzór rany Serca Jezusowego.

Rozalia Celakówna jest wspaniałym wzorem miłosierdzia okazywanego chorym i potrzebującym. Jest też dobrym przykładem osoby świeckiej zaangażowanej w misję apostołską i wzorem dla osób pragnących pełnić bezgranicznie wolę Bożą, a żyjących samotnie w wielkim zjednoczeniu z Jezusem. Jest ideałem pielęgniarki oddanej służbie chorym. Jest też przykładem osoby rozeznającej wybór powołania w posłuszeństwie kierownika duchowego. I tak za radą spowiednika wstąpiła 15 XII 1927 r. do klasztoru sióstr klarysek w Krakowie. Była tam krótko, z powodu choroby bowiem musiała opuścić klasztor. Już wstępując w jego progi czuła, że nie jest to miejsce przeznaczone dla niej. Gdy pewnego dnia na modlitwie prosiła, aby Jezus dał jej poznać swoją wolę, usłyszała, że nie będzie w klasztorze, lecz w szpitalu, bo taka jest Boża Wola. Po opuszczeniu klasztoru za stanowczą radą ks. Tobiasiewicza podjęła znów pracę w Szpitalu św. Łazarza. Był to trudny czas dla niej, bo ludzie niesłusznie obwiniali ją za opuszczenie klasztoru i plotkowali na jej temat. Otrzymała w tym czasie szczególną łaskę od Jezusa, który przywracał jej spokój duszy. W zrozumieniu sensu pracy w szpitalu pomogła jej też wizja „Ecce Homo”, której doświadczyła już w 1926 r., ale potrzeba było dwóch lat, by zrozumiała jej przesłanie: „... Dał jej Bóg widzenie Jezusa na oddziale chorób wenerycznych w postaci ubi-

czowanej, całego krwią zbroczonego, tak, że krew Jezusowa płynęła na sali chorych (...) Gdy po chwili Pan Jezus przybrał naturalną postać, zbliżył się do Rozalii i powiedział, jak strasznie ranią Go grzechy nieczyste, jaką straszną boleść zadają Mu te dusze! (...) Ty, dziecko masz pracować w tym miejscu, by Mi wynagrodzić za te straszne grzechy i pocieszać Moje Boskie Serce". Jezus wyjaśnił jej też tajemnicę cierpienia: „Wiesz, Moje dziecko, ja dzisiaj ci odsłonię tajemnicę cierpienia. Cierpienie jest tak wielką łaską, że nikt z ludzi tego nie pojmuje dostatecznie: jest większą niż dar czynienia cudów, bo przez cierpienie dusza mi oddaje, co ma najdroższego: swoją wolę, ale przez cierpienie miłośnie przyjęte. Ona mnie kocha wówczas całym sercem”.

Miłość do Boga i ludzi chorych była najgłębszym sensem jej życia. Dzieliła się zawsze swoją pensją z potrzebującymi, dawała jałmużny ubogim, była gościnna. Krzywdy znosiła w milczeniu i nie dochodziła swoich praw, nawet wtedy, kiedy dwukrotnie ją okradziono i fałszywie, złośliwie pomawiano. Mężnie znosiła też przesłuchania przez gestapo.

Rozalia знаła pisma św. Małgorzaty Marii Alacoque – francuskiej wizytki. Odprawiła też rekolekcje pod kierunkiem paulina, ks. K. Dobrzyckiego. Podczas ich trwania prosiła Jezusa, aby promienie miłości bijące z Jego Boskiego Serca zapaliły jej serce takim ogniem miłości ku Niemu, by mogła Go kochać bez granic. W roku 1937 Rozalia otrzymała niezwykle wizje wydarzeń, które miały się spełnić dwa lata później: znalazła się duchem na krakowskim Stradomiu. Zobaczyła straszne zamieszanie wśród ludzi, którzy uciekali w panice w nieznanych kierunkach. Niebo zaczęły zakrywać czarne chmury od strony zachodniej. Nieznany człowiek zbliżył się do niej i powiedział: „Nastaną straszne czasy dla Polski. Burza z piorunami oznacza karę Bożą, która dotknie naród polski za to, że odwrócił się od Pana Boga przez grzeszne życie”. Była to wizja tego, co wydarzyło się w Krakowie w 1939 r. W dalszym ciągu wizji zobaczyła, jak znikły domy od plant Dietla po Rynek, a ukazał się pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa olbrzymich rozmiarów. Pod ten pomnik przyszedł Prymas Polski, kardynał Hlond i odmówił uroczyste akt ofiarowania całej Polski Najświętszemu Sercu. A cały lud zawołał trzy razy: Króluj nam, Chryste!

Rozalia miała też wielkie nabożeństwo do św. Józefa i Najświętszej Maryi Panny. W kwietniu 1938 r. modląc się w kościele dominikanów w Krakowie przed obrazem Matki Bożej Różańcowej usłyszała głos Jezusa: „Strasznie ranią Moje Serce grzechy nieczyste. Żądam ekspiacji”. Pan Jezus domagał się wiele razy przeprowadzenia Intronizacji swego Serca i uznania Go za Króla i Pana w całym naszym państwie. Spuścizna piśmiennicza po Rozalii Celakównie jest skromna – zostały po niej listy do spowiedników i krótkie notatki.

Kościół św. Mikołaja

Przy ul. Kopernika 9 w Krakowie znajduje się kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, w którym wiele razy modliła się Rozalia, uczestnicząc w Eucharystii. Tu miała jednego ze swych spowiedników, wspomnianego wyżej ks. Tobiasiewicza. Obecnie w kościele tym spoczywają doczesne szczątki bł. Hanny Chrzanowskiej (1902-1973), patronki pielęgniarek, wyniesionej do chwały ołtarzy 28 IV 2018 r. przez papieża Franciszka.

Kościół sióstr karmelitanek

Kolejnym obiektem sakralnym związanym z Rozalią jest klasztorny kościół karmelitanek bosych przy ul. Kopernika 44. Tu Służebnica Boża często się modliła w ciszy i skupieniu. Zdarzyło się też, że specjalnie dla niej przy bocznym ołtarzu kapłan odprawił Mszę św.

Warto dodać, że ostatnią świątynią, jaką odwiedziła przed śmiercią, był jezuicki kościół św. Barbary przy Małym Rynku 8. Tam po raz ostatni w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panna (8 IX 1944 r.) o własnych siłach podeszła do Komunii św., później zaś już otrzymywała Pana Jezusa leżąc chora na łóżku szpitalnym.

Bazylika Serca Jezusowego

W tej świątyni z początku XX w. wiele razy modliła się Rozalia, uczestnicząc w Eucharystii i tutaj nawiedzała Najświętszy Sakrament, idąc do Szpitala św. Łazarza lub wracając z niego. Tutaj też miała swoich dwóch jezuickich spowiedników. Modląc się w tym kościele, spoglądała na mozaikę w prezbiterium, gdzie święci i przedstawiciele narodu polskiego adorują Boskie Serce Jezusa.

Bazylika Serca Jezusa została konsekrowana w 1921 r. W niej jest sarkofag umieszczony na filarze z lewej strony od wejścia, ukazujący postać Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny. Rozalia została przedstawiona w postawie stojącej, w stroju pielęgniarki, na tle płaszczyzny z tekstem wyjętym z jej dzienniczka duchowego. Służebnica Boża trzyma w lewej ręce płomień – symbol Bożej miłości, łaski i światła. W ten sposób pragnie ukazać bezgraniczną miłość Boga, zogniskowaną w Sercu Pana Jezusa, domagającą się odwzajemnienia ze strony człowieka.

Może i nam da Bóg doczekać chwili, kiedy Kościół doceni heroiczną miłość Rozalii do chorych i do Jezusowego Serca, wynosząc tę Służebnicę Bożą do chwały ołtarzy. Żywimy ufność, że gdy zakończy się proces beatyfikacyjny, doczesne jej szczątki zostaną przeniesione z Cmentarza Rakowickiego do specjalnie przygotowanego sarkofagu, na którym widnieje zranione Serce Jezusa.

W setną rocznicę (2021) konsekracji Bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa i poświęcenia narodu polskiego temuż Sercu oddaliśmy Mu hołd także w duchu przesłania Służebnicy Bożej. Niech stanie się ona patronką czcicieli Serca Bożego na dalsze lata XXI wieku!

ks. Stanisław Groń SJ

„Bóg – Honor – Ojczyzna” - spotkanie 52. cz. 2

„Kardynał Wyszyński – Prymas Tysiąclecia”

5 października 2021 r. odbyło się 52. spotkanie z cyklu „Bóg – Honor – Ojczyzna” poświęcone kard. Wyszyńskiemu. W poprzednim numerze Bethanii ukazał się obszerny fragment wygłoszonej wówczas prezentacji. Przybliżmy zatem kolejne ważne miejsca, związane z życiem i posługą bł. Stefana Wyszyńskiego.

9) **Laski k. Warszawy**; w wyniku poznania księdza Władysława Kornilowicza, który stał się jego duchowym ojcem, przyjechał do Lasek. Ten kontakt zaważył na duchowości kapłańskiej przyszłego Prymasa Polski. Po pobycie w Żułowie ks. Stefan Wyszyński znalazł się znów w Laskach w połowie 1942 r. pod pseudonimem „Siostra Cecylia”. W tym czasie udzielał się w konspiracyjnej oświacie warszawskiej. W trakcie wykładów m.in. zachęcał do pomocy Żydom.

W latach 1943 i 1944 był kapelanem podwarszawskich oddziałów AK. Działał pod pseudonimem „Radwan III”, wraz z Matką Elżbietą Różą Czacką był organizatorem szpitala powstańczego.

10) **Przedecz**, w latach 1930-1931 pełnił funkcję wikariusza kościoła Świętej Rodziny.

11) **Kozłówka**, tu w posiadłości hr. Zamoyskich siostry franciszkanki z Matką Czacką na czele zorganizowały dom zakonny dla dwunastu sióstr i grupy niewidomych przewiezionych z Lasek. Ks. Wyszyński został ich kapelanem. Zajmował się także pracą naukową. Dla sióstr prowadził wykłady z prawa kanonicznego i etyki społecznej. Jego pogadanki zaczęto nazywać Akademią Kozłowiecką. 1 IX 1941 r. w kaplicy pałacowej ksiądz Wyszyński odprawił ostatnią Mszę św. i opuścił Kozłówkę. Udał się do Nasutowa, a następnie do Żułowa.

12) **Jaszczurówka** k. Zakopanego; W sierpniu 1941 r. ks. Stefan Wyszyński zmuszony był ponownie zmienić miejsce przebywania: tym razem udał się do klasztoru urszulanek na Jaszczurówce w Zakopanem, gdzie doszło do przypadkowego zatrzymania przyszłego Prymasa, który jednak nie został przez gestapo rozpoznany i zwolniono go.

13) **Żułów**; tu przebywał po opuszczeniu Kozłówki od września 1941 r. do połowy 1942 r.

14) **Watykan**; 2 IV 1951 r. po raz pierwszy jako Prymas udał się do Rzymu. Uzyskał od papieża Piusa XII aprobatę dotyczącą linii postępowania Kościoła i Episkopatu w Polsce. Na konsystorzu w Rzymie 12 I 1953 r. prymas Polski został mianowany kardynałem.

Prymas uczestniczył we wszystkich czterech sesjach Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Po śmierci Jana

XXIII Prymas wręczył Pawłowi VI memoriał z prośbą o nadanie Maryi tytułu Matki Kościoła oraz o to, by papież oddał w opiekę „macierzyństwu Maryi wszystkich wiernych, czyli Kościół i cały rodzaj ludzki”.

26 VIII 1978 r. brał udział w konklawe, które wybrało papieża Jana Pawła I, natomiast 16 X 1978 r. odegrał bardzo ważną rolę w konklawe, które wybrało kardynała Karola Wojtyłę na papieża. Nowy papież obrał imię Jana Pawła II.

15) **Rywałd Królewski** k. Grudziądza; tu przebywał w pierwszym etapie po aresztowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa od 26 IX do 12 X 1953 r.

16) **Stoczek Klasztorny**; kolejne miejsce przetrzymywania Prymasa, gdzie przebywał od 12 X 1953 r. do 6 X 1954 r. Tutaj 8 XII 1953 r. dokonał Aktu Osobistego Oddania się Matce Bożej.

17) **Prudnik Śląski**; następny etap odosobnienia, gdzie przebywał od 6 X 1954 r. do 26 X 1955 r.

18) **Komańcza**; tu przebywał od 27 X 1955 r. do 28 X 1956 r. Z modlitwy i medytacji powstały dzieła: „List do moich kapłanów”, „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego” i program „Wielkiej Nowenny” przed Tysiącleciem Chrztu Polski. 26 X 1956 r. poinformowano Wyszyńskiego, że konieczny jest jak najszybszy powrót Prymasa do Warszawy i objęcie urzędowania.

19) **Zawada** - 11 VIII 1963 r. – koronacja cudownego obrazu MB Pocieszenia. Po zakończeniu Mszy św. dokonano aktu poświęcenia duchowieństwa i wiernych diecezji tarnowskiej Matce Bożej Pocieszenia.

20) **Stary Sącz**, 24 VIII 1966 r.; Millenium Chrztu Polski w Diecezji Tarnowskiej. Podczas Mszy św. Odpustowej wygłosił kazanie poświęcone roli zakonów w tysiącleciu chrześcijaństwa w Polsce. Ks. bp ordynariusz Jerzy Ablewicz dokonał oddania diecezji w opiekę bł. Kingi.

21) **Bachledówka**; tu spędzał wakacje w latach 1967-1973, odwiedzany przez kard. Karola Wojtyłę. Podczas letnich urlopów bywał także w Stryszawie w Beskidzie Żywieckim (1960-1967), następnie Bachledówce w Tatrach (1967-1973), potem Fiszorze, znajdującym się 40 km od Warszawy (1974-1978), a w ostatnich latach życia – Studzienicznej k. Augustowa (1979-1980).

22) **Krynica-Zdrój** (1951-1978); tu przebywał na wypoczynku co najmniej dziesięciokrotnie. Spędził na urlopiach w tym uzdrowisku łącznie prawie pół roku (175 dni), zamieszkiwał w Domu św. Elżbiety.

opr. Leszek Zakrzewski

„Per Mariam ad Jesum”

Rok 2021 był **Rokiem Jubileuszowym 450-lecia obecności Sodalicji Mariańskich na ziemiach polskich.**

Zgodnie z obecnym statutem Sodalicja Mariańska jest religijnym stowarzyszeniem kościelnym, o zadaniach formacyjnych i apostołskich, oddanym w sposób szczególny Najświętszej Maryi Pannie, Bogarodzicy i Matce Kościoła. Jej celem jest formowanie swoich członków na ludzi żyjących pełnią Ewangelii oraz szczególnie odpowiedzialnych za Kościół i jego misję w świecie. Ponieważ w tajemnicy Chrystusa i Kościoła miejsce specjalne i wyjątkowe zajmuje Maryja - Matka Zbawiciela i nasza - a zarazem najdoskonalszy wzór wiary, Sodalicja idzie za Nią drogą wiary, powierza się jej opiece i zawiera całkowicie. W ten sposób staje się maryjną szkołą życia i działania chrześcijańskiego. Charakter życia wewnętrznego sodalicjów, czyli ich duchowość wyraża hasło: „Per Mariam ad Jesum”.

Pierwsza polska Sodalicja powstała w kolegium jezuickim w Poznaniu 30 IX 1574 r. Wkrótce pojawiły się następne: w Krakowie, Wilnie, Płocku, Braniewie, Pułtusku, Lublinie, Sandomierzu, Nieświeżu, Elblągu, Kaliszu i innych. Koniec wieku XVI i cały wiek XVII był w Polsce podobnie jak w całej Europie okresem intensywnego rozwoju Sodalicji. W jej szeregi na fali wzrostu pobożności maryjnej garnęła się zarówno młodzież szkolna, szlachta i mieszczaństwo. Do Sodalicji należeli także królowie (Zygmunt III Waza, Jan III Sobieski), hetmani (Żółkiewski, Czarniecki), a także inne wpływowe osoby w państwie.

Wiek XVIII wraz z ogólnym osłabieniem życia religijnego przyniósł załamanie tego dynamizmu. Kasata zakonu jezuitów postawiła kres działalności sodalicyjnej. Przywracanie Sodalicji do życia rozpoczęło się dopiero w drugiej połowie XIX w., najpierw na terenie zaboru austriackiego, a nieco później w Poznańskim. Najtrudniejsza sytuacja była w zaborze rosyjskim, gdzie nieliczne powstające Sodalicje musiały działać w całkowitym ukryciu. Inicjatorami odrodzenia tego ruchu było grono wybitnych jezuitów (oo. St. Załęski, M. Morawski, M. Czerwiński, St. Bratkowski i inni), którzy działalnością duszpasterską, a zwłaszcza pracą rekolekcyjną obejmowali szerokie kręgi ludzi ze wszystkich warstw społecznych. Dzięki temu obok Sodalicji akademickich i młodzieży szkolnej powstały Sodalicje panów i pań wiejskich i miejskich, kupców, nauczycieli i nauczycielek, panien urzędniczek, różnych kategorii pracownic, a nawet służących. W roku 1902 założono w Krakowie pierwsze pismo sodalicyjne „Sodalis Marianus”. Środowiska sodalicyjne zorganizowały Kongresy Mariańskie we Lwowie w 1905 r. i Przemysłu w 1911 r.

W czasie pierwszej wojny światowej większość So-

dalicji nie tylko nie przerwała pracy, ale włączyła się w różne działania charytatywno-społeczne: opiekę nad sierotami wojennymi, pracę w Czerwonym Krzyżu, akcje oświatowe wśród młodzieży zaniedbanej. Powstawały również nowe Sodalicje, głównie na terenie Kongresówki, czyli zaboru rosyjskiego.

Po odzyskaniu niepodległości działalność Sodalicji nadal się rozwijała, zaś jako zadanie naczelne uznano współdziałanie w „katolickim odrodzeniu Narodu”. Realizowano to poprzez udział we wszystkich ogniwach Akcji Katolickiej oraz pracę z młodzieżą. Tworzono Sodalicje uczniów i uczennic, a Sodalicje akademickie współpracowały z innymi organizacjami młodzieżowymi, takimi jak Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej i Męskiej oraz Harcerstwo. Oprócz wewnętrznego rozwoju starano się o solidną formację intelektualną członków organizacji, pogłębienie wiedzy religijnej i znajomości katolickiej myśli społecznej.

Dążeniu do pogłębiania pracy samowychowawczej i samokształcącej towarzyszył bardzo szybki rozwój liczebny Sodalicji. Rozwijały się również struktury organizacyjne: Sodalicje o jednakowym profilu tworzyły związki (np. Związek Sodalicji Akademików, Uczniów Szkół Średnich, Inteligencji Męskiej, Ziemian, Kupców, Nauczycielek itp.). Organizowano różnego typu kursy, odbywały się zjazdy moderatorów. Od roku 1922 działał w Krakowie Krajowy Sekretariat Sodalicji Mariańskich w Polsce mający za zadanie utrzymanie łączności między Sodalicjami, pewną koordynację ich działań, opracowywanie materiałów szkoleniowych itp.

Wielu zacnych i wybitnych Polaków i Polek było członkami Sodalicji Mariańskich, a zasady i formacja, zdobyta w czasie przynależności do tych organizacji, miały często decydujący wpływ na ich postawę życiową, czyniąc z nich świadków wiary i miłości wobec otoczenia także w tragicznych czasach wojennych i pod panowaniem ustroju komunistycznego.

Druga wojna światowa przerwała pracę sodalicyjną na terenach włączonych bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej i do Związku Sowieckiego, jak również na terenie Generalnego Gubernatorstwa, gdzie kontynuowano pracę w ograniczonym zakresie w konspiracji.

Sodalicje Mariańskie w naszej Parafii

Przy naszej Parafii w 1905 r. powstała Sodalicja Mariańska Robotników licząca 150 członków pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Józefa oraz Sodalicja Mariańska Pań i Starszych Panien „Dzieci Maryi”, a w 1907 r. Sodalicja Uczniów i Sodalicja Uczennic Seminarium Nauczycielskiego, które to stowarzyszenia

stawiały sobie za cel uświęcenie osobiste i szeroko pojęte apostołstwo poparte działalnością społeczną. W 1906 r. sodaliski zakupiły do naszego kościoła statuetę Niepokalanego Poczęcia, którą wprowadzono do ołtarza głównego. Inną pamiątką po Sodalicy Pań przy naszym kościele jest witraż przedstawiający Matkę Boską i garnące się do niej „Dzieci Maryi”. Dużym osiągnięciem było również wybudowanie domu sodalicyjnego, poświęconego 8 IX 1911 r. przez ks. Józefa Gadowskiego. Był to obiekt parterowy, który mieścił skromne mieszkanie dla dozorky, lokal na sklep, bo sodalicyje miały zamiar otworzyć tu sklep korzenny, salkę na posiedzenia z biblioteką oraz obszerną salę z galerią i sceną na uroczyste posiedzenia i przemówienia. Tę dużą salę oświetlał wielki i pięknie w żelazie wykuty żyrandol, wykonany przez sodalistów Koterbę i Armatusa. Kurtyna pędzla Czerniakowskiego przedstawiała Wawel, Kopiec Kościuszki, kościół kolejowy i Orła Białego z Pogonią. W okresie powojennym do 1950 r. pomieszczenia zajmował Korpus Bezpieczeń-

stwa Wewnętrznego. Po opuszczeniu budynku w roku 1950 w obliczu zagrożenia trwałego przejścia budynku przez władze z inicjatywy proboszcza ks. Przygody uruchomiono tu kaplicę szkolną. Została wymalowana i urządzona przez sprowadzonego z Krakowa br. Potęgę. Kaplicę poświęcił proboszcz o. Jan Przygoda w ostatnią niedzielę adwentu 1950 r. Kolejną próbę odebrania budynku władze podjęły w 1963 r., wydając decyzję o przejściu na skarb państwa dawnego domu posodalicyjnego przy ul. 1 Maja, który jednak – szczęśliwie dla ojców jezuitów – udało się utrzymać w użytkowaniu parafii na zasadach dzierżawy.

Leszek Zakrzewski



Statut szczegółowy Sodalicyi Maryańskiej żeńskiej Dzieci Maryi (zw. także Sodalicyą Mariańską Pań Kolejowych) w N. Sączu na Kolei pod wezwaniem Matki Boskiej Narodzenia, zachowany w zbiorze pana Dariusza Batkowskiego, został wydrukowany w 1913 roku.

Wspólnoty parafialne



Światowy Dzień Chorego

W XXX Światowym Dniu Chorego, 11 lutego, dniu wspomnienia Matki Bożej z Lourdes, w naszej świątyni sprawowana była uroczysta Msza Święta w intencji chorych i starszych parafian.



W czasie Eucharystii udzielony został Sakrament Namaszczenia Chorych. Mszy Świętej przewodniczył i homilię wygłosił Proboszcz Bogdan Długosz. Mówił o sensie cierpienia w świetle cierpienia Chrystusa: „Aby zrozumieć sens trudu cierpienia i to, co dokonało się na Krzyżu, to, co było pogardą, co było złem, co było największą karą dla niewolników, stało się dla nas drogą do zbawienia. Na drzewie Krzyża stało się

życie...”. Dalej powiedział: „Przyjmijmy Sakrament Chorych jako umocnienie, jako znak łask, jakie Pan Bóg nam daje - przez Sakrament Eucharystii przy-



chodzi Bóg żywy, przez Chrzest stajemy się dziećmi Bożymi, przez Sakrament Chorych przychodzi do nas, aby nas przytulić i powiedzieć: ważny jesteś w tym czasie, a ja cię chcę umocnić w drodze taką łaską, jakiej potrzebujesz na teraz ,na co dzień, a później na całą wieczność.” Na zakończenie Mszy Świętej udzielone zostało indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Przedświąteczne wiadomości

Decydującym czynnikiem w działalności Zespołów Parafialnych Caritas jest ilość pozyskanej żywności ze zbiórek w sklepach i od sponsorów oraz ofiar

składanych przez dobroczyńców. Widząc, jak wiele osób odpowiada na apele Caritas, nie mamy wątpliwości, że i tym razem parafianie a także szkoły, włączają się w nasze przedświąteczne akcje pomocowe. Osoby potrzebujące pomocy można wesprzeć na kilka sposobów: kupić paschalik i baranka wielkanocnego, złożyć ofiarę do skarby wielkopostnej wystawionej przy ołtarzu Matki Boskiej, wysłać ofiarę na konto parafialne z dopiskiem „Caritas Parafialny”, złożyć ofiarę bezpośrednio u ojca Proboszcza lub w Caritasie. Zbiórki żywności w sklepach odbędą się w zależności od sytuacji epidemicznej i konsekwencji wojny na Ukrainie. Klienci sklepów mogą przekazać artykuły żywnościowe do koszy oznaczonych logo naszej parafii. Produkty zebrane podczas zbiórki trafiają poprzez Parafialny Caritas do najbiedniejszych rodzin, osób samotnie wychowujących dzieci, dzieci niepełnosprawnych, osób chorych, samotnych, starszych i bezrobotnych. Udzielamy pomocy również zgłaszającym się do parafialnego Caritasu uchodźcom z Ukrainy. Pomoc żywnościową i dofinansowanie zakupu nie-

zbędnych leków, opału czy opłat za media mogą otrzymać od Caritas(po dokładnym rozpoznaniu) osoby i rodziny uzyskujące dochód nieprzekraczający 200% kryterium dochodowego uprawniającego do pomocy społecznej.

Akcje zbiórki żywności odbywają się w wybranych sklepach sieci PSS Społem, marketach Biedronka, Hali Gorzkowskiej, Delikatesach Centrum. Każda z sieci odrębnie decyduje, czy w obecnej sytuacji udostępni sklepy do przeprowadzenia zbiórki. Również szkoły i opiekunowie młodzieży decydują o zaangażowaniu wolontariackim młodzieży przy zbiórkach żywności.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie, napełni wszystkich pokojem i wiarą, niech da siłę do pokonywania trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość. MJ

CARITAS PARAFIALNY CZYNNY
w każdy czwartek m-ca, godz. 16.00-17.30.



Kiermasz wielkanocny

W trakcie ostatnich kilku spotkań członkowie Klubu Seniora przygotowywali kartki i stroiki wielkanocne przeznaczone do sprzedaży na kiermaszu.

Wszystkim, którzy wsparli nas obecnością i zakupem serdecznie dziękujemy. Dochód przeznaczony jest na potrzeby Klubu oraz dla naszego podopiecznego z Zambii, któremu opłacamy naukę i pobyt w szkole w ramach akcji Adopcja Serca.

Serdeczne Bóg Zapłać!



Zimowisko w Zakopanem

Grupa siedemdziesięciu dzieci wraz z opiekunami pod kierownictwem o. Stanisława Jurusia wyruszyła w poniedziałek 17 stycznia 2022 r. na zimowisko do Zakopanego. Celem było radosne spędzanie chwil oraz ożywianie więzi z Panem Bogiem i wspólnotą, by bardziej poznać siebie, dostrzec dobroć i miłość Boga w stworzeniach. Dzieci aktywnie spędzały czas. Już pierwszego dnia pobytu miały możliwość pospacerować po Krupówkach i zapoznać się z górskimi elementami folkloru. We wtorek uczestnicy odbyli wyprawę Doliną Chochołowską - dzielnie pokonując 20 kilometrową tra-

se, skąd podziwiali panoramę Tatr. Kolejną atrakcją była jazda na łyżwach i „jabłuszkach”. W następnych dniach dzieci zwiedzały Muzeum Figur Woskowych i Labirynt Lodowy oraz skocznie. Grupa mieszkała w Domu Rekreacyjnym Ojców Jezuitów „Górka”. Pogoda dopisywała przez wszystkie dni, więc podczas poobiedniej sjeisty można było pospacerować po parku wokół budynku i spotkać mieszkającego tam daniela. Wieczorem po Mszy św. odbywała się projekcja ciekawych filmów w dwóch kategoriach wiekowych: dla starszych i młodszych. Dzieci cieszyły się ogromną ilością śniegu, gościnnością ojców, wspaniałym jedzeniem oraz wygodnymi warunkami mieszkaniowymi. Humory dopisywały wszystkim przez cały czas pobytu.

Dziękujemy wszystkim sponsorom za możliwość wspaniałego spędzenia czasu i aktywnego zimowego wypoczynku. Z utęsknieniem czekamy na wakacje w Starej Wsi.



Jubileuszowe czuwanie

W tym roku po raz dwudziesty w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, w dniach 18-19 czerwca odbędzie się czuwanie grup modlitewnych św. Ojca Pio z całej Polski. Uroczystościom przewodniczył będzie Metropolita Krakowski Arcybiskup Marek Jędraszewski. Wśród zaproszonych będą goście z San Giovanni Rotondo: ojciec Francesco di Leo, rektor Sanktuarium Świętego Ojca Pio, oraz pani Beata Grzyb - przewodnik dla pielgrzymów polskich.

Każdego roku w miesiącu czerwcu Sanktuarium Bożego Miłosierdzia gromadzi rzesze pielgrzymów – duchowych dzieci św. Ojca Pio. Pomimo utrudzenia, zmęczenia dla wielu również długą podróżą, pielgrzymi pragną uczcić kolejną rocznicę kanonizacji swojego Patrona. Wielu spośród nich mogłoby opowiedzieć o łaskach jakie otrzymali przez orędownictwo świętego Stygmatyka. Ojciec Pio nadal pomaga z nieba i nie opuszcza swoich duchowych dzieci. Od czasu do czasu nawet daje znać o swojej obecności przez różne niespodziewane „wizyty” z nieba. Dla świętych nie ma wię-

szych trudności, by się komuś pokazać, by przynieść piękne niebiańskie zapachy, by interweniować podczas operacji i pomóc lekarzom. Ten wielki święty pomaga na różne sposoby i wiele jego duchowych dzieci odczuwa tę opiekę wzywając go i prosząc o różne łaski na drodze do nieba.



A w tym szczególnym i niełatwym czasie warto też prosić o pokój w ludzkich sercach, o pokój na świecie.

Niech św. Ojciec Pio uprosi tę łaskę dla każdego, kto będzie o nią prosił. Niech jak największa rzesza duchowych dzieci prosi o to Boże miłosierdzie dla każdego i dla całego świata. Wybierzmy się do Łagiewnik 18-19 czerwca, ufając, że dobry Ojciec Niebieski przez wstawiennictwo św. Ojca Pio nas wysłucha.



Rekolekcje zimowe 2022 r.

Na hasło „ferie zimowe” każdemu członkowi wspólnoty młodzieżowej Magis przychodzi na myśl jedno. Rekolekcje odbywające się każdego roku w Ciężkowicach. A co miało miejsce wcześniej? Wspólne wykonanie pierników i ich sprzedaż, cały tydzień modlitw, zaangażowanie moderatorów, godziny spędzone przez animatorów na salkach. Wszystko po to, by 16 stycznia wyruszyć w drogę autobusem zapełnionym po brzegi młodzieżą i pozytywną energią. Wyruszyć na poszukiwania życia lepszego, głębszego. Tematem przewodnim tegorocznych rekolekcji stały się tzw. chmury, czyli nasze szczególnie bolesne miejsca: smutki, lęki i problemy. Takie, które odbierają pokój i smak życia. Każdy z ponad 80 uczestników z Nowego Sącza i Krakowa przyjechał z innymi stra-

pieniami. Połączyło nas jednak gorące pragnienie, by wśród tych chmur codzienności zobaczyć promyki nadziei, które kieruje do nas Pan. Nikt jednak nie spodziewał się tego, co przyniesie wspólny czas. Medytacje, konferencje prowadzone przez o. Wojtkę Kowalskiego, wspólne celebrowanie Eucharystii, poruszające nabożeństwa, na których lży łały się strumieniami w reakcji na to, co takie proste, ale również niesamowite, czyli obecność w tym co przeżywamy drugiego człowieka. To wszystko przepelniało poczucie ogarniającej nas Bożej miłości i zaowocowało w sercu niejednego



uczestnika. Szczere, często bardzo trudne rozmowy w grupkach, wyzwajające wybuchy płaczu, ale też napady śmiechu, śpiewy i odgłosy zabaw wypełniały przez trzy dni ściany domu rekolekcyjnego. Często ku strapieniu moderatora i animatorów także po ciszy nocnej :) Doświadczeni Magisowicze utwierdzili się tylko w przekonaniu, a nowe osoby przekonały się, że atmosfery, którą tworzy podczas rekolekcji wspólnota Magis nie da się podrobić. Jedną z głównych myśli, któ-

ra kielkuje nadal w sercu wielu młodych, stały się słowa mówiące o tym, że czytamy Ewangelię po to, by uczyć się, jak traktować innych ludzi. Świadectwa w dniu wyjazdu pokazały wszystkim, że to, co wydarzyło się w Ciężkowicach nie pozwoliło nikomu pozostać obojętnym. 19 stycznia, nie bez żalu, wróciliśmy do Nowego Sącza napełnieni pięknym doświadczeniem Boga i wspólnoty, która daje siłę i w którym to doświadczeniu chcemy trwać!



Ratujemy Życie

W Dzień Świętości Życia, 25 marca br., podczas Eucharystii o godz. 18.00 do Dzieła Duchowej Adopcji przystąpiło 119 wiernych.

Po uroczystym przyrzeczeniu oraz odmówieniu modlitwy, którą odtąd codziennie przez 9 miesięcy będą odmawiać obrońcy nienarodzonych, złożyli oni w procesji do ołtarza swoje deklaracje.

W ten sposób rozpoczęliśmy swoją modlitewną opiekę nad nieznanym sobie dzieckiem, którego imię zna Bóg i które On daje nam, aby uchronić je przed zabójstwem, ale także wyprosić jemu i jego rodzinie łaski potrzebne do godnego życia po urodzeniu.



Można powiedzieć, że Duchowa Adopcja jest dziełem Opatrzności Bożej w naszych czasach. Każdy wierzący człowiek wie, że nie prowadzi tu walki przeciwko ciału, lecz przeciwko złemu duchowi, który skłania serca kobiet i osób dokonujących aborcji aby niszczyć życie. Modlitwa jest skutecznym środkiem w ratowaniu dzieci poczętych, których życie jest zagrożone.

„Bóg – Honor – Ojczyzna” - spotkanie 53, 54 i 55

Po wznowieniu naszego cyklu kolejne spotkania organizowaliśmy w środy. Podczas grudniowego spotkania (15 grudnia) przybliżyłem wydarzenia związane z wprowadzeniem stanu wojennego, w 40. rocznicę komunistycznego bezprawnego ataku na społeczeństwo polskie. Wykładu wysłuchało ponad 50 osób. Tradycyjnie 12 stycznia wieczór 54. spędziliśmy już po raz siódmy na kolędowaniu pod muzycznym przewodnictwem Tomasza Wolaka. Ponad 40 osób stworzyło grupę kolędniczą, z zapalem ku chwale Bożej wyśpiewując Narodzonemu. Kolejne 55. spotkanie zostało poświęcone historii „najbliższej” – dziejom Starej Kolonii.

Kiedy w 1890 r. stały już pierwsze domy osiedla dla kolejarzy, Nowy Sącz miał 12 995 mieszkańców, z czego 707 osób pracowało na kolei. W Kolonii Robotniczej pod 24 adresami mieszkało 90 pracowników kolei i 288 członków rodzin. Inwestorem był Zarząd Funduszu Pensyjnego Urzędników Kolei Państwowych, projekty dostarczyło Biuro Budownictwa c.k. Generalnej Dyrekcji Austriackich Ko-

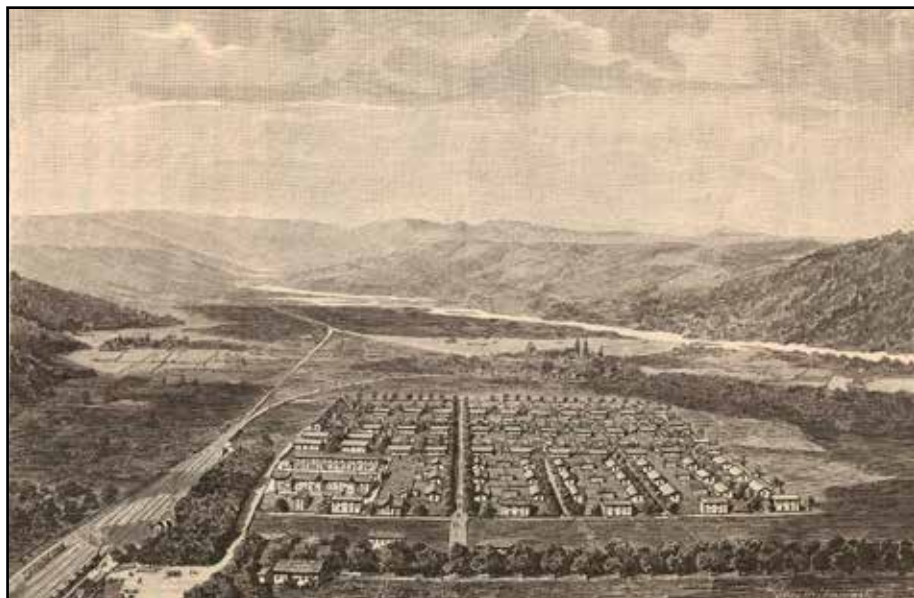
lei Państwowych w Wiedniu. Kolonia Robotnicza (jak została pierwotnie nazwana), była budowana w dwóch etapach. W pierwszej kolejności wzniesiono 2 długie budynki (przy obecnej ul. Zygmunta Marka), 2 piętrowe budynki (róg ul. Kolejowej i 1-Maja), 4 piętrowe budynki i 14 podwójnych parterowych (przy obecnej ul. Niedziałkowskiego). Do tego wybudowano pralnię, budynki – szopy (drewutnie) do każdego domu oraz 7 studni. W drugim etapie wzniesiono 8 budynków jednopiętrowych, 68 parterowych, 20 studni oraz 84 drewniane budynki gospodarcze. Dawało to łącznie 244 mieszkania dla kolejarzy.

Inwestycja była dla kolei państwowych powodem do dumy. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w stołecznym Lwowie pośród prezentacji osiągnięć gospodarczych i kulturalnych terenów zaboru austriackiego, w hali maszyn, w dziale dotyczącym kolei państwowych, znalazły się obszerne informacje na temat nowosądeckich Warsztatów i Kolonii Robotniczej. Zarówno w kolorowym szkicu, jak

i wpiękniewykonanym modelu przedstawiono osiedle z przyjaznymi i zdrowymi domami dla pracowników, z ogrodem przed domem, a także fragment planu Nowego Sącza pokazujący układ stacji i kolonii. Na tej wystawie znalazły się także oprawione w ramy szkice sporządzone w 1896 r. przez architekta Teodora Talowskiego, projektanta kaplicy przy Kolonii Robotniczej, na których pokazał on wygląd zewnętrzny, widoki od tyłu i z boku oraz przekrój i plan wnętrza kaplicy. Zostały pokazane również szkice budynku szkoły dla dzieci kolejarskich. Wystawiono także projekty elewacji i plany wnętrza budynku mieszkalnego dla urzędników (piętrowego) i parterowego domku robotniczego.

U progu nowego wieku narzekano („Naprzód” nr 262 z 22.12.1900): *Domki robotnicze „Kolonii” (...) miały na celu przyniesienie ulgi robotnikom(...). Nie-rozumny jednak system oszczędnościowy i brak jakiegokolwiek nadzoru doprowadziły do tego, że cel tych domków robotniczych zupełnie został chybiony. Dzięki gospodarce władz kolejowych, przedstawia „Kolonii” na zewnątrz wprost obraz ruiny. Płoty połamane lub porozbierane, ulice nie czyszczone, popiół spoczywa na ulicach w formie wielkich nasypów, zagradzając przejście, latarnie wiecznie pogaszone, tak, że powracający wieczorem do domu robotnicy błądzić muszą w zupełnych ciemnościach. Ścieki są w ten sposób urządzone, że w razie deszczu, tworzą się na ulicy formalne jeziora, przez które mieszkańcy w braku czółen przeprować się muszą na płotach. Wewnętrzne urządzenie domków „Kolonii” pozostawia również wiele do życzenia. W wielu pomieszkaniach np. panuje wilgoć i grzyb, groźny nie tylko dla życia dzieci, lecz nawet osób dorosłych.*

Dzielnica żyła, w 1901 r. przebito ulicę wiodącą przez Kolonię obok kaplicy aż do ulicy Węgierskiej.



W roku 1906 przebito dwie ślepe uliczki na terenie Kolonii.

Jak sami mieszkańcy oceniali jakość życia w robotniczej dzielnicy w niecałe 10 lat po zakończeniu inwestycji? Obraz nieco karykaturalny dawało socjalistyczne pismo „Naprzód” nr 3 z 3.01.1902 r.:

Domki kolejowe w Nowym Sączu przedstawiają obecnie rozpaczliwy obraz upadku i ruiny. Kolonia ta służyć miała wedle zapewnień władz kolejowych, dla korzyści robotników, i za „umiarkowaną” cenę dostarczyć im wygodnych i zdrowych mieszkań. Wkrótce jednak okazało się, iż korzyści, jakie miały być udziałem robotników, były czczą obietnicą, o której spełnieniu same sfery kolejowe na seryo nie myślały. Początkowo pobierano od robotników za niezwykle ciasne mieszkanie po 15 kor. miesięcznie, obecnie czynsz ten podwyższono na 19 kor. 50 hal. Nadto muszą robotnicy osobno płacić za opał po 8 kor, wobec czego pomieszkanie kosztuje ich miesięcznie 27 koron 50 hal. „Korzyści” jakie mają robotnicy za swe pieniądze są następujące: mieszkanie składające się z dwóch małych pokoi i kucharki jest tak ciasne, iż rodzina złożona z 4 osób nie jest już w stanie w niem się pomieścić. Mieszkania są wilgotne i w większej części przeżarte grzybem, który wytwarza zabójczy zaduch. Dachy przegnite i popsute, wskutek czego woda leje się po ścianach. Ulice kolonii niezwykle skąpo oświetlane, przedstawiają w razie deszczu, prawdziwe niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego; studnie w kolonii nie są czyszczone, tak iż robactwo w nich się zaległo.

Należy pamiętać, że już w Polsce niepodległej powstały dwie inne Kolonie Kolejowe – w początku lat 20. Kolonia Kolejowa II, zwana „Nową Kolonią” przy ulicy Wyspiańskiego, zaś w 1927 r. baraki przekazane przez wojsko naprzeciw towarowego dworca kolejowego przebudowano i urządzono w nich mieszkania, a całość nazwano Kolonią Kolejową III. Nazwę Stara Kolonia, wprowadzili Niemcy w okresie okupacji.

Leszek Zakrzewski

Opis ilustracji:

Panorama Kolonii Robotniczej w Nowym Sączu z 1893 r.

Widoczna kompletna zabudowa osiedla z pojedynczą drogą dojazdową od ulicy prowadzącej do stacji – poprowadzoną w osi obecnej ulicy Zamoyńskiego. Pozostaje kwestią, czy jest to wizja artysty na podstawie stanu istniejącego i planów tego założenia architektonicznego, na co mogą wskazywać spore drzewa, którymi obsadzono uliczki w Kolonii.

Litografia wykonana w 1895 r., znajduje się w zbiorach Österreichische Nationalbibliothek.

Relacja z pracy Parafialnego Zespołu Synodalnego



Od września br. nasz Parafialny Zespół Synodalny kontynuuje swoje spotkania. Pragnie wspólnymi siłami pomóc naszemu Biskupowi Tarnowskiemu kształtować wspólnotę Kościoła tarnowskiego „na wzór Chrystusa”.

W tym roku pracy nastąpiła zmiana formy spotkań. Przed każdym uczestniczymy w indywidualnej Adoracji Najświętszego Sakramentu, medytując nad otrzymanymi w tym celu materiałami, nawiązującymi do aktualnego synodalnego tematu miesiąca. Taka forma ma nam przypomnieć, że diecezjalny proces synodalny ukierunkowany jest najpierw na słuchanie. Słuchanie Boga, słuchanie Biskupa Diecezjalnego, słuchanie siebie nawzajem. Słuchanie Boga na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem ma formować nasze serca, abyśmy w sposób zaangażowany pragnęli „w jedności z Kościołem powszechnym, odnowić i ożywić nasz Kościół tarnowski i w świetle Ewangelii właściwie odczytać znaki czasu”. (fragment modlitwy w intencji V Synodu)

Po Adoracji Najświętszego Sakramentu spotykamy się w salce i zapisujemy uwagi do otrzymywanych fragmentów projektów dokumentów wypracowanych już przez różne Komisje Synodalne.

I tak:

- We wrześniu konsultowaliśmy zapisy fragmentu synodalnego dokumentu „Katechizacja w Diecezji Tarnowskiej” na temat: Udział w katechizacji szkolnej obowiązkiem katolików oraz przestrzeganie współpracy środowisk wychowawczych.
- W październiku konsultowaliśmy zapisy fragmentu synodalnego dokumentu „Dobra kultury diecezji tarnowskiej. Wartość, znaczenie, ochrona” na temat: Rola parafialnych zespołów teatralnych w misji ewangelizacyjnej oraz w kształtowaniu wrażliwości artystycznej, estetyki i etyki słowa.
- W listopadzie konsultowaliśmy zapisy fragmentów z projektu całościowego dokumentu synodalnego, nad którym pracuje Komisja do spraw Kultu Bożego i Życia Sakramentalnego V Synodu Diecezji Tarnowskiej na temat: Troska wspólnoty o Dom Boży – Dom modlitwy. (Koncerty w kościołach).
- W grudniu konsultowaliśmy zapisy fragmentów

z redagowanego przez Komisję Małżeństw i Rodzin V Synodu Diecezji Tarnowskiej Regulaminu funkcjonowania parafialnych poradni rodzinnych na temat : Jak dzisiaj być rodziną prawdziwie żyjącą Ewangelią.

- W styczniu 2022 r. konsultowaliśmy zapisy fragmentów z redagowanego przez Komisję ds. Mediów V Synodu Diecezji Tarnowskiej dokumentu „Głosić Dobrą Nowinę przez media i w mediach” na temat: Być świadkiem Chrystusa w świecie mediów.
- W lutym 2022 r. konsultowaliśmy zapisy fragmentów przygotowywanego przez Komisję do spraw Posługi Charytatywnej Kościoła dokumentu dotyczącego troski o osoby starsze i niepełnosprawne V Synodu Diecezji Tarnowskiej na temat: Osoby starsze i niepełnosprawne darem i zadaniem dla rodziny Kościoła.

Zatem, prosimy zatroskanych o wspólne dobro parafian, o dalszą modlitwę w intencji V Synodu naszej Diecezji i za nas, by Duch Święty oświecał nasze umysły, pozwalał dostrzegać problemy, uzdalniał do ich interpretacji.

Sekretarz PZS

Modlitwa w intencji V Synodu

*Boże w Trójcy Świętej Jedyny,
Obdarz nas swoją prawdą, miłością i pokojem,
abyśmy jako rodzina tarnowskiego Kościoła
owocnie przeżyli synod diecezjalny.
Pragniemy
w jedności z Kościołem powszechnym,
odnowić i ożywić nasz Kościół tarnowski
i w świetle Ewangelii
właściwie odczytać znaki czasu.
Maryjo, Matko Kościoła
i Patronko Diecezji Tarnowskiej,
prowadź nas i wspieraj
w synodalnej pielgrzymce wiary!
Wszyscy święci i błogosławieni
diecezji tarnowskiej,
módlcie się za nami!*



Wybór Stanu

Kiedy św. Ignacy poznał Pana Boga i całkowicie zmienił swoje życie idąc za Jezusem Chrystusem, chciał, aby inni również już tu na ziemi doświadczili Bożej miłości i zapragnęli szczęścia, które może dać tylko kochający Bóg. A tym najważniejszym i jedynym szczęściem jest zbawienie własnej duszy. Ten życiowy cel winien przyświecać każdemu człowiekowi, który dokonuje również swoich ziemskich wyborów. Dlatego św. Ignacy ma na uwadze w tych wyborach przede wszystkim służbę na chwałę Boga i dobro własnej duszy, którym jest wieczna radość: „W każdym dobrym wyborze, jeżeli chodzi o nas samych, oko naszej intencji winno być proste, wpatrzone jedynie w cel, dla którego jestem stworzony, a mianowicie dla chwały Boga, Pana naszego, i dla zbawienia mej duszy. I dlatego cokolwiek wybieram, powinno być pomocne do tego celu, dla którego jestem stworzony. Nie trzeba bowiem podporządkowywać i naciągać celu do środków, ale środki do celu” (CD 169). Chodzi o to, aby pierwszym motywem wyborów człowieka była chwała Boga i dobro własnej duszy. Gdy człowiek kieruje się taką motywacją, wtedy nie pomyli się w swoich wyborach, gdyż rzeczywiście szuka też wtedy woli Bożej, a w Jego woli jest zawsze uszczęśliwiający dobro człowieka. W dalszym tekście odnoszącym się do ludzkich wyborów Ignacy przestrzega, aby nie pomylić środków z celem: „Zdarza się, że wielu wybiera najpierw małżeństwo, a to jest środkiem, a potem dopiero służenie Bogu, Panu naszemu, w stanie małżeńskim; Podobnie są inni, co to chcą najpierw mieć beneficja kościelne, a potem dopiero, mając je, chcą służyć Bogu.



Tacy nie dążą prostą drogą do Boga, ale chcą, żeby Bóg szedł prostą drogą do ich nieuporządkowanych uczuć i przywiązań; i w ten sposób z celu życia czynią środek, a ze środka cel. A to, co powinno być dla nich na pierwszym miejscu, jest na dalszym miejscu” (tamże, 169).

Dla współczesnego człowieka, również chrześcijanina takie postawienie celów odnośnie małżeństwa jest wielkim zaskoczeniem i może być niezrozumiałe. A jednak św. Ignacy zrozumiał i to bardzo dogłębnie, że małżeństwo nie jest celem samym w sobie, jest ono też środkiem do zdobycia szczęścia w niebie, w którym małżeństw już nie będzie. Kto z młodych chrześcijan, katolików wchodząc w związek małżeński, zastanawia się, czy życie z tą a nie inną osobą pomoże mu osiągnąć wieczne szczęście? Zapewne tak wierzących chrześcijan garstka by się znalazła. Nie ma nawet odpowiedniej katechezy dla takich ludzi, by im to podpowiedzieć. Chyba, że ktoś odprawi rekolekcje ignacjańskie i o tym się dowie. Wierzący katolicy i wszyscy chrześcijanie powinni wiedzieć, że celem ich życia jest przede wszystkim uwielbienie Pana Boga i zbawienie własnej duszy. Małżeństwo to również wspólna droga do nieba. Małżonkowie swoim życiem, miłością i dobrocią mają sobie nawzajem pomagać w osiągnięciu celu, do którego razem dążą. A ich wspólnym zadaniem jest również zadbanie o dusze własnych dzieci, którym mają wskazać drogę do nieba. Pierwszym celem powinna więc być wiara, że z tą a nie inną osobą pragnę uwielbiać Boga, Jemu służyć, by moje małżeńskie życie było na Jego chwałę poprzez służenie Bogu w moim współmałżonku, by przez to zbawić własną duszę i pomóc w tym zbawieniu kochanej osobie. Gdyby ludzie mieli na uwadze taki cel życia małżeńskiego, to mniej by popełnili błędów w wyborze żony czy męża. Kto, wchodząc w związek małżeński, w ogóle się zastanawia nad sprawą wiecznego zbawienia? Niestety, ludzie tak daleko odeszli od Boga, że nawet wśród chrześcijan do rzadkości należy wybór małżeństwa z taką motywacją. Nawet ludzkie motywacje najczęściej skupiają ludzi na tym, co zewnętrzne: wygląd ciała, majątek, inteligencja, elokwencja i czysto ludzkie walory, może czasami dla kogoś ważny jest jeszcze charakter drugiego człowieka. Zdarza się, że niektórzy biorą pod uwagę wiarę danego człowieka, ale ta wiara najczęściej zostaje spłycona do poziomu obserwacji, czy ktoś chodzi do kościoła, czy nie, co wcale nie musi oznaczać prawdziwej wiary w Boga. Jeśli ktoś z małżonków czyta te słowa, to proszę sobie odpowiedzieć na pytania: Czy moją pierwszą motywacją i moim pierwszym pytaniem było: czy ja z tą

osobą w naszym wspólnym małżeńskim życiu uwielbię Boga i czy będę dla niej pomocą, a ona dla mnie, abyśmy razem mogli się zbawić i dostać się do nieba? Gdyby tak zapytać współczesnych wierzących małżonków, uczęszczających regularnie na Mszę Świętą, spowiadających się częściej niż na święta, jaki jest cel ich małżeństwa, to jaki procent odpowie tak, jak to określił św. Ignacy? A jednak to on ma rację, bo małżeństwo, podobnie jak każdy inny stan, również kapłański, jest środkiem do celu, a nie celem samym w sobie.

Dlatego św. Ignacy każe zbadać intencje i zastanowić się, czy ktoś, kto chce wybrać kapłaństwo, pragnie tego po to, by uwielbić Boga i zbawić swoją duszę, czy też po to, by osiągnąć pewne dobra „beneficja” i w ten sposób służyć Bogu. Dlatego temu świętemu tak bardzo zależało na tym, aby jezuici nie ubiegali się w Kościele o żadne stanowiska, o kościele godności, o bogactwo itd. Bo celem życia dla niego jak i dla każdego, kto decyduje się wejść na taką drogę życia, jest przede wszystkim większa chwała Boża i zbawienie własnej duszy. Stąd powstała ta piękna

i wciąż aktualna maksyma św. Ignacego: „AD MAIOREM DEI GLORIAM” – WSZYSTKO NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOGA. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa było zawsze na większą chwałę Ojca niebieskiego. Dlatego kapłaństwo każdego powołanego do tej służby winno cechować się takim samym celem. Kapłani mają jeszcze większe zadanie niż każde chrześcijańskie małżeństwo. Małżonkowie pomagają najczęściej swoim dzieciom w osiągnięciu zbawienia, a kapłani mają pomóc wszystkim wiernym, których Bóg powierzył ich pieczy. Gdy ktoś ma na uwadze te dwa zasadnicze cele, jakim są: Boża chwała i zbawienie dusz, wtedy na pewno nie pomyli się w swoich wyborach, zwłaszcza gdy prosi dobrego Boga o rozeznanie swojej życiowej drogi. Bóg proszącego na pewno wysłucha i zesle swoje światło. Pomyłki w tych wyborach też się zdarzają, ale to już cięższy krzyż dla każdego człowieka. Jednak, gdy ktoś łączy ten swój krzyż z krzyżem Pana Jezusa, to na pewno go udźwignie i nie będzie musiał zmieniać wybranej ścieżki do nieba.

o. Wiesław Krupiński SJ

Komentarz do czytań niedzielnych - J 8, 1-11/V niedziela Wielkiego Postu

Pochwycona na ...

Pewnego dnia Jezus nauczał. Nagle w tłumie pojawiło się zamieszanie i przyprowadzono kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie. Oskarżyciele zadają Jezusowi pytanie: W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamieniować. A ty, co powiesz?

Od razu można dostrzec, że celem pytania i całej tej sytuacji nie jest znalezienie odpowiedzi czy też rozwiązanie trudnej sytuacji. Celem jest wystawienie Jezusa na próbę, postawienie Go w takiej sytuacji, w której nie będzie dobrego rozwiązania.

W oskarżycielach można dostrzec głęboką znajomość nauczania Jezusa. Pewnie wielokrotnie słuchali Jego słowa, znali przypowieść o Synu Marnotrawnym. Widzieli jak Jezus traktuje ludzi, jak się nad nimi pochyla i znajduje miłosierdzie dla celników i grzeszników. Z drugiej strony znali prawo oraz wiedzieli, co w takiej sytuacji trzeba zrobić. Nie szukają odpowiedzi na pytanie, ale chcą znaleźć powód, aby Jezusa oskarżyć.

Z racji zatwardziałości serc oskarżycieli Jezus znajduje inne wyjście. Píše na ziemi jakieś znaki, a po

chwili wstaje i mówi: kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień. Tym zdaniem jakby podniósł pokrywę nad sumienia każdego z nich. Poczynając od starszych wszyscy odchodzą. Pyta kobietę: gdzie oni są, nikt cię nie potępił. Nikt, Panie - odpowiada kobieta. I ja ciebie nie potępiam - mówi Jezus - Idź i odtąd już nie grzesz.

Ile ufności musiało to wlać w życie kobiety. W tym momencie to wydarzenie oznaczało dla niej, „wracaj do życia, do nadziei, do domu”. Jezus wcale nie chce przy tej okazji wpoić nam przekonanie, że grzech jest rzeczą błahą. Cudzołóstwo stawia, bowiem osobę w nieprawdzie, zmuszając ją do udawania i prowadzenia podwójnego życia. Jezus nie aprobeuje postępowania kobiety, lecz chce przede wszystkim w tym wydarzeniu potępić postawę kogoś, kto jest zawsze gotowy odkryć i piętnować grzechy drugiego.

Powinniśmy uważać, abyśmy to właśnie my nie byli tymi, którzy rzucają pierwszy kamień. My w prawdzie dzisiaj nie rzucaamy kamieniami, ale obrzucamy błotem obmowy, zjadliwości i niesłuszną krytyką.

o. Bogdan Długosz SJ



Zwierzátko prezentem od Pana Boga

Po powrocie z przedszkola tata, najdzielniejsze serducho w Krainie, chciał poważnie porozmawiać ze Stefanem, który troszkę się przestraszył, bo nie wiedział, co się dzieje. Czy przypadkiem nie zrobił czegoś złego? Poszedł jednak dzielnie do tatusia i cierpliwie czekał na to, co się stanie:

- Stefanu – powiedział poważnie tatuś – musimy poważnie porozmawiać.

- Słucham tato – odpowiedział Stefanek, nie ukrywając, że czuje się troszkę nieswojo.

- Rozmawialiśmy dzisiaj z mamą, najpiękniejszym serduchem w krainie i stwierdziliśmy, że jesteś już dużym serduszkem. Chcemy, żebyś wybrał sobie zwierzątko, którym będziesz mógł się zająć i o nie dbać. Jak już wiesz, rośliny są prezentem od Pana Boga. Ale zwierzątka również. Chcemy więc, abyś uczył się odpowiedzialności i zaopiekował się jednym z nich.

Stefankowi aż oczy się powiększyły z radości. Były prawie tak wielkie, jak dwie pomarańcze.

- Naprawdę będę miał zwierzątko? I mogę je sobie sam wybrać? Naprawdę? Naprawdę? Naprawdę? – Stefanek aż skakał z radości, a potem bardzo mocno przytulił tatusia i mamusię, która stała obok.

- Tak, Stefanu. Ale posiadanie zwierzątka to jest też odpowiedzialność. Będziesz musiał się nim opiekować, to znaczy dawać mu jeść, dbać, żeby zwierzątko miało czysto oraz bawić się z nim.

- Tak! Tak! Oczywiście. Dziękuję wam bardzo – krzyknął z radością Stefanek i od razu wybiegł z pokoju w poszukiwaniu zwierzątka.

Najpierw pobiegł do Krzysia. Jego kolega miał wielkiego glonojada w akwarium. Tak wielkiego, jak ręka Stefanka. Zawsze chciał takiego mieć. Pobiegł więc szybko do Krzysia, opowiedział mu całą historię i poprosił, żeby mu pokazał swoją rybkę. Stefanek przyjrzał się dokładnie glonojadowi Eustachemu, bo tak go nazwał Krzysiu, ale stwierdził, że chyba jednak nie chce takiego zwierzątka. „Nie można się do niego przytulić – pomyślał – a kiedy się przyssie do ścianki akwarium, widać wszystko, co ma w środku, a to nieładnie wygląda. Chyba jednak nie chcę glonojada”. Chwycił kolegę z przedszkola za rękę i wybiegli razem na dwór w poszukiwaniu innego zwierzątka.

Pobiegli na łąkę. Tam Stefanek zobaczył krecika. Od razu bardzo mu się spodobał. Był taki nieporadny i słodki.

- Patrz, Krzysiu! To krecik! Ale on jest uroczy. Może poprosiłbym rodziców o krecika? – powiedział Stefanek.

- Nie. Krety przecież ryją norki w ziemi, a ty w pokoju masz podłogę. On nie da rady kopać w deskach.

- Masz rację. Poszukajmy innego zwierzątka.

Poszli dalej na łąkę i zobaczyli małego jeżyka. Stefanek tak bardzo się ucieszył. Przecież zawsze chciał takiego mieć. One są takie kochane. Podbiegł więc do zwierzątka, żeby się z nim pobawić, a tu siup. Jeżyk znikł. Pojawiła się tylko kolczasta kulka, z której nawet nie wystawał ogonek. Stefanek chciał pogłaskać jeżyka i się z nim pobawić, ale się tylko pokłął.

- Oj, Stefanu. Jeżyk chyba też nie jest dobrym pomysłem. Zobacz, jakie ma kolce. Poszukajmy innego zwierzątka.

- Masz rację, Krzysiu. Chodźmy dalej.

Po drodze przechodzili obok sklepu zoologicznego. Na wystawie Stefanek zobaczył coś, co zmieniło jego życie. Małe futrzane stworzonko chrupiące marchewkę patrzyło na niego dużymi oczkami. Wyglądało tak miło i życzliwie. Wtedy Stefanek zrozumiał, że są dla siebie stworzeni i nie musi już szukać dalej.

- Krzysiu! Patrz! To jest zwierzątko, którego szukamy!

- Stefanu! To jest chomik. One wypychają sobie często buzię jedzeniem na później. Poza tym są bardzo miłe i można je głaskać i przytulić. Będę mógł do ciebie przychodzić, żeby się pobawić?

- Pewnie, że tak. Chodź. Powiemy o tym moim rodzicom.

Stefanek opowiedział tacie o swoich poszukiwaniach. Chciał mieć glonojada, ale nie da się go przytulić. Chciał mieć krecika, ale krecik nie umie kopać w deskach na podłodze, więc nie może go mieć. A jeżyk kłuje, więc zapragnął mieć chomika, którego już poznał i z którym się już zaprzyjaźnił. Tata spojrzął z podziwem na swojego synka. Od razu pojechali kupić chomiczka, którego nazwali Ignacy.

- Dobrze, Stefanu. To jest twoje zwierzątko. Pamiętaj, żeby codziennie dawać mu jeść, wymieniać trocinki, żeby miał czysto. Baw się z nim, żeby mu nie było smutno. W taki sposób możesz szanować swoje zwierzątko, które jest prezentem od Pana Boga.

- Oczywiście, tato – powiedział z radością Stefanek – będę o niego dbał codziennie.

Radości małego serduszka nie było końca. Codziennie wymieniał Ignacemu trocinki, dawał mu jeść oraz się z nim bawił. Najchętniej w chowanego. Ale chomik nigdy nie chciał go szukać. No cóż, skoro tak, to Stefanek szukał chomika. Otrzymał wspaniały prezent od swoich rodziców oraz od Pana Boga.

o. Zbigniew Szulczyk SJ



Humor w sufannie

„Pięcioletni Adaś w Wielki Piątek wracał z kościoła. Mamusia mu tłumaczyła długo, że wszyscy w ten dzień obchodzą pamiątkę śmierci Pana Jezusa. Chłopiec zamyślił się i powiedział ze smutkiem: - Jaka szkoda, że Pan Jezus umarł. Po chwili jednak, już trochę weselej wykrzyknął: - Ale dobrze, że mamy zapasowego w niebie!”

„Napis na samochodzie: Uwaga – Święty Krzysztof jeździ z tobą tylko do 120km/h. Przy większych prędkościach ustępuje miejsca świętemu Piotrowi.”

„W trakcie egzaminów w seminarium jeden z alumnów poprosił o otwarcie okna. Ksiądz profesor znany z wyjątkowej gderliwości komentuje: - Okno można otworzyć, orłów tu nie ma, nie wyfruną. Po egzaminie, gdy już wszyscy wychodzili, ten sam kleryk pyta: - Ooo?! Ksiądz profesor też drzwiami?”

„Kilka dni przed ślubem narzeczony przychodzi do księdza, wręcza mu 200 złotych i mówi: - Proszę księdza, mam prośbę. Proszę podczas dyktowania mi przysięgi małżeńskiej opuścić słowa: ‘Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że cie nie opuszczę aż do śmierci. Z góry dziękuję... Przyszedł dzień ślubu. Pan młody pewny siebie stanął przed ołtarzem i wszystko szło dobrze, do momentu składania przysięgi małżeńskiej. Ksiądz zapytał bowiem: - Czy ślubujesz bezgraniczne oddanie swojej żonie, posłuszeństwo wobec każdego jej rozkazu, przyniesienie jej śniadania do łóżka do końca życia. Czy przysięgasz, że nie spojrzysz na inną kobietę i nawet nie przyjdzie ci to do głowy, że inne kobiety żyją na świecie? Pan młody, ciężko przestraszony, wybąkał: - Ta...ta... tak... Po ceremonii wściekły przybiegł do księdza i pyta, co to miało znaczyć. Ksiądz oddaje mu 200 złotych i odpowiada spokojnie: - Po prostu przebiła twoją ofertę.”

„Jedna z parafianek przechwała się przed proboszczem: - Ja to proszę księdza jestem 15 lat po ślubie i nigdy nie kłóciłam się ze swoim mężem. - Trud-

no uwierzyć droga siostrzo, możecie się po prostu nie dobrać!”

„Do zakrystii przychodzi młoda dziewczyna i mówi stanowczo: - Proszę o ślub. Jak najszybciej. Ksiądz patrzy podejrzliwie i pyta: - Skąd ten pospiech? - A co, nie słyszał ksiądz: ‘Śpieszymy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą? Więc śpieszę się, żeby mi nie uciekł.”

„W pewnym zakonie śniadania robiła dla wszystkich siostra przełożona. Przygotowywała je wieczorem i wkładała do lodówki na noc. Pewnego dnia rano zauważyła, że połowy jedzenia nie ma. Sytuacja powtarzała się przez tydzień. W końcu siostra postanowiła zacząć się w nocy i poczekać żeby zobaczyć, kto zjada przygotowane posiłki. Jak pomyślała tak zrobiła. Po pewnym czasie przyszła siostra ‘pulchna’, otworzyła lodówkę i zaczęła jeść. Siostra przełożona chciała ją jakoś przestraszyć więc zawołała: ‘Uuuu’. - Kto ty jesteś? - spytała przestraszona siostra ‘pulchna’. - Diabeł! - odpowiedziała siostra przełożona. - Całe szczęście! - powiedziała z ulgą siostra ‘pulchna’. - Już myślałam, że to siostra przełożona.”

„Fragment artykułu z gazetki parafialnej: W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie nowych dzwonów. Najważniejsze osoby w wiosce – ksiądz i sołtys – bardzo pięknie przemawiały. Potem zostały powieszzone. Od tamtej pory jest we wsi o wiele przyjemniej.”

opr. o. Wiesław Krupiński SJ



Na podst.: Łukasz Zabdyr,
Z przymrużeniem oka 2,
Sandomierz, 2007.

Kronika parafialna

Chrzty



Grudzień

1. Miłosz Stanisław Jasiurkowski
2. Franciszek Józef Jarząb
3. Kaja Anastazja Gwiżdż
4. Zofia Rozalia Nalepa
5. Aleksander Jacek Czaja
6. Aleksandra Elżbieta Tumidaj
7. Zofia Anna Laskosz
8. Carmen Maria Kozłowska
9. Julia Helena Lepak
10. Adam Jakub Popardowski
11. Jan Nikodem Fałowski
12. Krzysztof Piotr Psonak
13. Emilia Amelia Poręba
14. Igor Piotr Kurylenko

15. Marcel Rafał Orzeł
16. Szymon Piotr Wójcik
17. Antonina Ewa Bodziony
18. Lena Ewelina Zaremba
19. Nikodem Mieczysław Małek
20. Franciszek Antoni Ruchała
21. Leon Michał Świdrak

13. Antonina Helena Boczek
14. Karol Maksymilian Szczurek
15. Laura Zofia Lipińska
16. Maksymilian Zipser
17. Zuzanna Agnieszka Janus
18. Antoni Dawid Czub

Luty

1. Łucja Rozalia Sopol
2. Olaf Emil Zaczyk
3. Szymon Michalik
4. Bartosz Stanisław Sołtys
5. Aleks Paweł Sekuła
6. Michał Andrzej Filip
7. Lena Stachowska-Gołba
8. Tymon Krzysztof Sochan
9. Estera Zofia Tokarz
10. Sofia Kastriou
11. Amelia Iwona Mróz
12. Maja Oliwia Basiaga
13. Julia Łucja Pajor

Styczeń

1. Julian Karol Szczygieł
2. Łucja Małgorzata Broniszewska
3. Maksymilian Piotr Kaczwiński
4. Małgorzata Urszula Malik
5. Wiktoria Łucja Kudelka
6. Ignacy Aleksander Gurgul
7. Marcel Łazor
8. Gabriela Maria Ciesielka
9. Laura Damasiewicz
10. Mikołaj Adam Harnik
11. Klaudia Karolina Górka
12. Emilia Zofia Jaczewska

Śluby



Grudzień

Żaneta Bogdańska i Filip Pietrucha
Anna Martuszevska i Łukasz Ptak

Styczeń

Kinga Krajewska i Rafał Krajewski
Iwona Gargula i Daniel Rzemieński



Zmarli

Grudzień

1. Elżbieta Oczkowicz (1932)
2. Janusz Ziółkiewski (1956)
3. Jan Bydłoń (1947)
4. Eugeniusz Stojowski (1952)
5. Marian Szlachcic (1927)
6. Beata Lisowska (1969)
7. Teodora Chachurska (1936)
8. Jan Szczecina (1950)
9. Stanisława Wójcik (1931)
10. Józefa Witek (1931)
11. Robert Krysa (1972)
12. Jadwiga Szkaradek (1968)
13. Zofia Jurek (1950)
14. Anna Gryzłó (1961)
15. Ryszard Rzeszowski (1944)
16. Janina Tobiasz (1926)
17. Stanisława Talak (1938)
18. Marian Nowiński (1939)
19. Stanisława Hilger (1937)
20. Maria Kosakowska (1926)
21. Józef Oleksy SJ (1949)
22. Sławomir Łęczycycki (1975)

23. Zbigniew Obtulowicz (1929)
24. Maciej Czoch (1989)
25. Małgorzata Wierzycka (1959)
26. Cecylia Kurzeja (1924)
27. Janina Szarysz (1956)
28. Halina Lachman (1926)

Styczeń

1. Remigiusz Michalik (2021)
2. Bogumiła Kumiega (1939)
3. Grażyna Groń (1950)
4. Teresa Kmiecik (1954)
5. Czesław Ciureja (1962)
6. Maria Cięciwa (1953)
7. Zofia Kazienko (1949)
8. Witold Osuchowski (1955)
9. Mirosław Kosmala (1931)
10. Maria Skoczeń (1950)
11. Monika Glińska (1927)
12. Ryszard Kumor (1957)
13. Józefa Lelito (1930)
14. Kazimierz Haduch (1933)
15. Jerzy Rycąbel (1954)
16. Elżbieta Sokołowska (1954)
17. Barbara Jasnos (1932)

18. Ewa Pomietło (1953)
19. Edward Rolka (1960)
20. Ewelina Skorupka (1986)

Luty

1. Bogusław Latos (1946)
2. Marek Mordarski (1962)
3. Tadeusz Golonka (1957)
4. Wanda Zenkner (1932)
5. Natalia Józefów (1932)
6. Teresa Jawor (1948)
7. Zofia Skowron (1945)
8. Krzysztof Leśnik (1957)
9. Stanisław Groń (1947)
10. Ernestyna Walczewska (1936)
11. Krystyna Gawlik (1932)
12. Mateusz Szczurba (1984)
13. Leszek Szewczyk (1936)
14. Leopolda Biernacka (1927)
15. Franciszek Józefów (1936)
16. Helena Zajac (1938)
17. Marek Jasiński (1969)
18. Łucja Piekarcz (1929)
19. Teresa Łazarek (1945)

Korespondencyjny Kurs Biblijny

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i zrozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem św. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej.

Informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl/ oraz pod podanym adresem e-mail: kkb.biuro@gmail.com oraz adresem pocztowym:

ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków
”Kurs Biblijny”

Wiadomości parafialne

Solidarni z Ukrainą

Serdecznie dziękujemy za każdą pomoc ofiarowaną uchodźcom z Ukrainy. Dziękujemy za hojne ofiary złożone do puszek, za zakupy produktów, które zostały wysłane na Ukrainę oraz za różne formy otrzymanego wsparcia.

Z serca dziękujemy Wszystkim, którzy pod swój dach przyjęli rodziny uciekające przed koszmarem wojny. Również w naszym domu od początku rosyjskiej inwazji gościmy uchodźców. Pozostajemy także w kontakcie z osobami, które koordynują i udzielają pomocy.

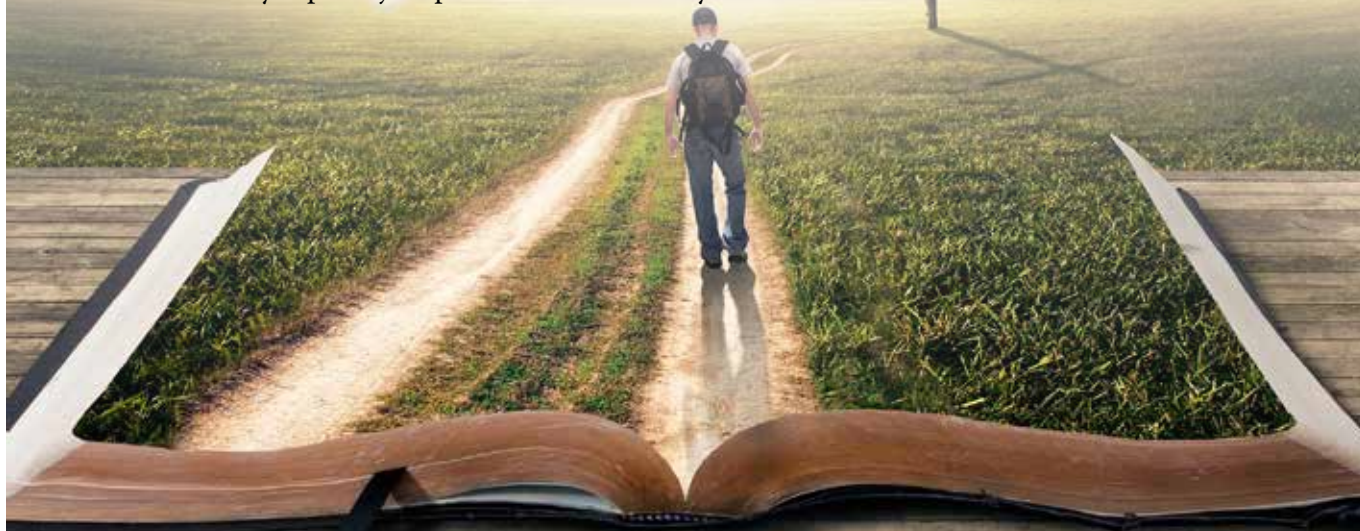
W niedzielę 20 marca po Mszy św. o godz. 12.30 odbył się koncert Iriny Hubjak pochodzącej z Tarnopola. Wykonała ona utwory na bandurze – tradycyjnym ukraińskim instrumencie. Irina jest nauczycielką muzyki i laureatką międzynarodowych konkursów. Koncertowała w wielu krajach. Mogliśmy i w naszej świątyni cieszyć się muzyką w jej wykonaniu.



Rekolekcje parafialne 3-6 kwietnia 2022 r.

Nauki rekolekcyjne głoszone będą w niedzielę na każdej Mszy św.,
od poniedziałku do środy na Mszach św. o godz. 6.00; 8.00; 16.30; 18.00

Prowadzący o. Tomasz Zamorski OP. Dawniej duszpasterz dzieci, młodzieży, pracownik Fundacji Episkopatu Polski Dzieło Nowego Tysiąclecia, przeor klasztoru w Warszawie, kapelan sióstr dominikanek. Fascynuje go przepowiadanie, które według niego powinno być piękne, pogłębione i świadome biblijnego oraz teologicznego Źródła, a przede wszystkim bliskie człowiekowi. Tym próbuje zapalić swoich słuchaczy i studentów.



Modlitwa o pokój

Modlitwa w intencji pokoju na Ukrainie codziennie o 15.00 - koronka do Bożego Miłosierdzia i adoracja Najświętszego Sakramentu a o 17.30 różaniec z Różami Różańcowymi.

Adoracje

Adoracje Najświętszego Sakramentu po Mszy św. wieczornej prowadzą:

7.04 - Komórki Ewangelizacyjne	19.05 - Grupa MB Pielgrzymującej
21.04 - Grupa o. Pio	26.05 - Magis
28.04 - Ruch Obrony Życia	2.06 - Komórki Ewangelizacyjne
5.05 - Komórki Ewangelizacyjne	9.06 - Odnowa w Duchu św.
12.05 - Domowy Kościół	23.06 - Biały Tydzień dzieci I komunijne
	30.06 - Jezuici

Wielki Post

Droga Krzyżowa

piątek godz. 17.00 dla dzieci,
godz. 17.30 dla dorosłych.

Gorzkie Żale

w niedziele godz. 16.15 i 17.30.

Wspieramy się modlitwą

Przez okres Wielkiego Postu jest wystawiony koszycek do którego można wrzucać i brać prośby o modlitwę i post w jakiejś konkretnej intencji.



Msze św. w internecie

Msze św. i nabożeństwa transmitujemy online w wersji wideo na serwisie YouTube oraz w wersji radiowej (linki na stronie parafii www.kolejowa.pl)

Msze św.

Niedziele i święta:

6⁰⁰, 8⁰⁰, 9³⁰ - dla młodzieży, 11⁰⁰ - dla dzieci,
12³⁰ - suma, 14⁰⁰, 15³⁰, 18³⁰, 20⁰⁰ - dla studentów

Dni powszednie:

6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰, piątek 19³⁰ - dla młodzieży

Pierwsze soboty miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰

Dni poświęcane (6. czerwca, 24. czerwca):

6⁰⁰, 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 15¹⁵, 16³⁰, 18⁰⁰, 19⁰⁰

Pierwsze piątki miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 16³⁰ - dla dzieci 18⁰⁰ i 19³⁰ - dla młodzieży

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wtorki - 17³⁰

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ojca Pio

druga środa miesiąca - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ignacego

czwarta środa miesiąca - 17³⁰

Spotkania biblijne

2. i 4. środa po Mszy św. wieczornej

Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.

W dni powszednie - w czasie każdej Mszy św.

Przed I-piątkiem w środę, czwartek i piątek od 15³⁰ do 18³⁰



BETHANIA - Kwartalnik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)
Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Wiesław Krupiński SJ, o. Stanisław Juruś SJ, Anna Jasielc, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz
Adres do korespondencji: ul. Zygmuntońska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: bethania@kolejowa.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.



WIADOMOŚCI PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 1(247) – STYCZEŃ-MARZEC 2022

Niecałe dwa tygodnie dzielą nas do świąt Wielkiej Nocy. Jakże tęsknimy, do chwili, gdy będziemy mogli w pełni radości ogłaszać sobie nawzajem i całemu światu, że Chrystus Zmartwychwstał, że nasz Pan żyje, że została pokonana śmierć i największy wróg człowieka – Szatan. Droga do Zmartwychwstania wiedzie przez Golgotę i nie może być inaczej.

Tegoroczny okres Wielkiego Postu przyszło nam przeżywać w jakże dramatycznym czasie wojny, która dotknęła naszych sąsiadów – Ukrainę. Każdego dnia srodki przekazu karmi nas obrazami zbombardowanych mieszkań, szpitali, szkół, informacjami o tysiącach ludzkich istnień zabitych, rannych, pozbawionych najbardziej podstawowych środków do życia, czy wreszcie o milionach uchodźców. I znów pytamy się: jak to możliwe, że w XXI w. człowiek człowiekowi zgotował taki los? Na dobrą sprawę, wojna nigdy nie ustala i zawsze toczy się gdzieś w świecie, tylko że w obecnym czasie, przybliżyła się do naszych granic i sprawiła, że sami, poczuliśmy się bardziej zagrożeni. Przeżywamy więc ten Wielki Post w łączności z naszymi siostrami i braćmi Ukraińcami w czasie ich Golgoty.

Wobec szaleństwa wojny, my, ludzie wiary i zawierzenia Chrystusowi, nie pozostajemy obojętni. W naszej parafii niektórzy uchodźcy znaleźli otwarte domy, w których zostali życzliwie przyjęci. Wielu okazało swoją ofiarność przy zbiórkach finansowych i materialnych. Prawie od samego początku konfliktu, dzień i noc, płynie nieustanna modlitwa różańcowa w intencji pokoju w Ukrainie i świecie, podejmowana indywidualnie przez wielu z nas. W ramach Jezuickiego Centrum Edukacji i parafii zostały uruchomione zajęcia pozalekcyjne dla dzieci i młodzieży, a także nauczanie języka polskiego dla nich i ich mam, by ułatwić naszym Gościom pobyt wśród nas. Finalizujemy remont budynku przy ul. Moniuszki 21 z przeznaczeniem na ośrodek informacyjno-pomocowy dla obywateli ukraińskich, który będzie także miejscem spotkań i integracji. To tylko jeden wycinek Wielkiego Postu, którego celem jest wewnętrzna przemiana naszego serca, by jeszcze pełniej było otwarte na Boga i bliźnich w potrzebie. I choć Ewangelia wzywa nas, by uczynki miłosierdzia (jałmużnę) spełniać w ukryciu, to jednak każde dobro, które wyświadczamy drugiemu, jest świadectwem przynależności do Zmartwychwstałego Pana.

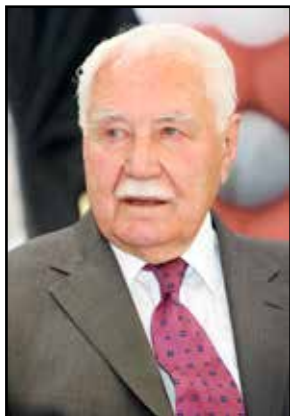
Nie wstydzmy się Ewangelii, nie wstydzmy się być dobrzy dla innych, nie wstydzmy się głośno mówić o Bogu, który jest Źródłem naszej miłości, dobroci, gościnności czy hojności. Świat z podziwem patrzy na nasz kraj i tę falę dobra, jaką okazujemy. Okazujmy ją także sobie nawzajem i bądźmy dla siebie otwarci i życzliwi.

Poranek Zmartwychwstania Pana Jezusa w pierwszej kolejności ma nas samych napawać wielką radością, nadzieją i przekonaniem, że ostateczne zwycięstwo możemy odnieść tylko w Bogu. Ciemność nocy i zła musi ustąpić w obliczu Światła, od którego rozpoczyna się uroczyste celebrowanie Wigilii Paschalnej. Tego Światła – Chrystusa Zmartwychwstałego – nie wolno nam schować pod korcem, ale położyć na świeczniku, byśmy w ten sposób byli Jego świadkami, jak kobiety u grobu, jak Apostołowie i tylu męczenników i wyznawców Chrystusa poprzez wieki. Tego sobie i Wam na te Święta życzę.

Już dziś zapraszam każdą i każdego z Was, do włączenia się w dni dawania świadectwa o Chrystusie, jakie nasze sądeckie parafie organizują od 27 maja do 5 czerwca. Dzielimy się owocami Ducha Świętego, który mieszka i działa w nas i ukażmy apetyt na Ducha tym, którzy jeszcze czują się zagubieni i pozostają w mrokach nocy.

o. Andrzej Migacz SJ





NA NIELUDZKIEJ ZIEMI

Ziemia Smoleńska to nieludzka ziemia zroszona krwią Polaków, poległych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku. Zginęli wówczas przedstawiciele polskiego rządu, duchowni, prezydent Lech Kaczyński z małżonką, oraz ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Ostatni żołnierz-tułacz, zesłaniec syberyjski, więzień gułagu. Był żołnierzem gen. Władysława Andersa, walczył pod Monte Cassino, wreszcie jak wielu Polaków osiadł na emigracji w Londynie. Z tym miastem był związany przez 30 lat. Marzeniem jego i jego żony Karoliny było, aby to właśnie Londyn był miejscem ich wiecznego spoczynku. Życie jednak napisało inny scenariusz.

MIEJSCE NA ZIEMI

Ryszard Kaczorowski – ostatni Prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie, urodził się 26 listopada 1919 roku w Białymstoku. Pochodził z rodziny szlacheckiej. W rodzinnym mieście ukończył Szkołę Handlową. Kiedy wybuchła II wojna światowa, tworzył Szare Szeregi. W 1940 roku został aresztowany przez NKWD i skazany na karę śmierci, którą zamieniono na lata łagrów w Kołymie. Po amnestii został zwolniony, po czym zaciągnął się do Armii Gen. Władysława Andersa w Rosji. Po ewakuacji Armii ze Związku Radzieckiego, służył w trzeciej dywizji Strzelców Karpaccich i tam właśnie zdał maturę. Od momentu, gdy Polska odzyskała wolność Ryszard Kaczorowski wielokrotnie odwiedzał Polskę, a szczególnie Białystok, który jak 30 innych miast nadał mu tytuł honorowego obywatela miasta. Ówczesny prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski wspomina swojego Rodaka jako człowieka młodego duchem, obdarzonego niezwykłą pamięcią, skromnego, o wielkiej kulturze. Miasto Białystok nie mogłoby sobie wymarzyć lepszego ambasadora. Po dzień dzisiejszy w Polsce, w Białymstoku, stoją dęby – żywe pomniki przypominające harcerza Ryszarda, który przed laty składał tu przysięgę harcerską. Przez całe życie Ryszard Kaczorowski przechowywał cenne pamiątki, które przypominały mu ważne wydarzenia z jego życia. Była to skała spod Monte Cassino, oraz garść ziemi spod dębów w parku w Białymstoku. Miały mu towarzyszyć w ostatniej drodze. Swoje 90 urodziny Ryszard Kaczorowski spędził w swoim rodzinnym mieście.

ANGLIA – PRZYBRANĄ OJCZYZNĄ RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

Wracał przez cały świat – w Anglii zakończył pielgrzymkę żołnierza-tułacza.

Do Anglii przybył po demobilizacji w 1947 roku. W Londynie ukończył handel zagraniczny, po czym podjął pracę w przemyśle jako księgowy. W Wielkiej Brytanii powrócił do harcerstwa, w którym działał przez 30 lat. W latach 1955-1967 był Naczelnikiem Harcerzy, a następnie przewodniczącym ZHP na emigracji. Królowa Elżbieta II za jego działalność w harcerstwie uhonorowała go orderem św. Michała i św. Jerzego. W 1986 roku Ryszard Kaczorowski wszedł w skład Rady Narodowej jako nominat prezydenta i rządu. Ostatnim prezydentem na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski został w dość nietypowy sposób. Będąc w teatrze otrzymał wiadomość, że prezydent Kazimierz Sabat nagle zmarł. Aby utrzymać ciągłość władzy państwowej powinien być zaprzysiężony kolejny prezydent. Tak od 1989 roku, aż do czasu odzyskania przez Polskę wolności – do 9 grudnia 1990 roku Ryszard Kaczorowski, pełnił zastępczą funkcję prezydenta RP na uchodźstwie.

WOBEC BOGA I HISTORII

Polska odzyskała suwerenność 9 grudnia 1990 roku w pierwszych wyborach powszechnych. Polskie władze na uchodźstwie – prezydent Ryszard Kaczorowski i premier Edward Szczepanik uznały, że zgodnie z postanowieniami Konstytucji Kwietniowej z 1935 roku ich rola dobiegła końca. Wieloletnia misja utrzymania ciągłości państwa polskiego została spełniona. Nadeszła chwila, aby Ojczyźnie przekazać insygnia prezydenckie Drugiej Rzeczypospolitej. Nastąpiło to 22 grudnia 1990 roku, kiedy to na ręce ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy w dniu jego zaprzysiężenia na prezydenta III Rzeczypospolitej Ryszard Kaczorowski przekazał insygnia II Rzeczypospolitej: Chorągiew Rzeczypospolitej, które prezydent Ignacy Mościcki wywiózł ze Zamku Królewskiego w 1939 roku, komplet pieczęci prezydenta, oraz Order Orła Białego. Ciągłość państwa polskiego zachowano, insygnia narodowe powróciły do Ojczyzny.



ŚPIJ KOLEGO

Czas odpocząć – druhu prezydencie. Były to słowa powitania Bronisława Komorowskiego podczas ceremonii na lotnisku im. F. Chopina w Warszawie. Trumna z ciałem tragicznie zmarłego prezydenta pod Smoleńskiem Ryszarda Komorowskiego przyleciała z Moskwy. Wzruszające przemówienie wygłosił wówczas B. Komorowski, które zakończył słowami:



„Ojczyzna wita cię i zarazem żegna po raz ostatni”. Przy trumnie przykrytej biało-czerwoną flagą wartę honorową zaciągnęli harcerze oraz przedstawiciele

urzędu. Po zakończeniu ceremonii odegrano harcerski sygnał; „Śpij kolego”. Dalsza droga prezydenta wiodła do Belwederu. Wzdłuż trasy przejazdu licznie zgromadzeni mieszkańcy Warszawy mieli świadomość, że odszedł wielki Polak, wielki patriota. Po mszy św. odprawionej w archikatedrze św. Jana przez arcybiskupa Kazimierza Nycza prezydent udał się w ostatnią drogę. Ostatni prezydent RP na uchodźctwie spoczął w świątyni Opatrzności Bożej w Panteonie Wielkich Polaków. 31 sierpnia 2021 roku w Londynie zmarła żona Ryszarda Kaczorowskiego Karolina, która spoczęła obok swojego męża.

HONOROWY GOŚĆ

W marcu 2008 roku miasto Nowy Sącz odwiedził prezydent Ryszard Kaczorowski wraz z małżonką. Na uroczystej sesji Rady Miasta władze nadały mu tytuł Honorowego Obywatela Nowego Sącza. Honorowy Gość zwiedził Miasteczko Galicyjskie oraz Sądecki Park Etnograficzny. Spotkał się także z młodzieżą z Jezuickiego Centrum Edukacyjnego, o czym z wielką sympatią wspominał nauczyciel tej szkoły świętej pamięci o. Piotr Matejski.

Maria Kojs

KRÓTKIE ŻYCIORYSY EWANGELISTÓW

Święty Szymon Piotr

Święty Piotr Apostoł, Szymon Piotr apostoł, któremu Jezus Chrystus dał pierwszeństwo wśród Dwunastu Apostołów. Był pierwszym biskupem Rzymu (ok. 33 – ok. 64). Zginął śmiercią męczeńską. Św. Piotr urodził się jako Szymon w Betsaidzie w Galilei. Był żonaty. Trudnił się połowem ryb na Jeziorze Genezaret w Kafarnaum, razem ze swoim bratem Andrzejem, który przyprowadził go do Jezusa. Mesjasz wybrał dwunastu najbardziej zaufanych uczniów – Dwunastu Apostołów, na czele których postawił Szymona, któremu przy pierwszym spotkaniu zmienił imię na Piotr, czyli Skąła. Pan Jezus przed swoim odejściem do nieba przekazał Piotrowi obiecany prymat nad Jego Kościołem. Razem ze św. Pawłem, Apostołem Narodów, Piotr położył kamień węgielny pod fundament Kościoła. Św. Piotr głosił kazania i podejmował podróże misyjne. Nawracał i uzdrowiał. Początkowo ewangelizował teren Palestyny, następnie także północną i północno-zachodnią część Azji Mniejszej (Turcja). Ostatecznie św. Piotr osiadł na stałe w Rzymie, gdzie poniósł męczeńską śmierć na

krzyżu za panowania cesarza Nerona ok. 64 roku. Tradycja wskazuje, że zginął w Rzymie na Wzgórzu Watykańskim. Pochowano go w grobowcu, na miejscu, którego jak



mówi tradycja, współcześnie znajduje się Bazylika św. Piotra. Św. Piotr zostawił dwa listy, które weszły do kanonu Nowego Testamentu. Św. Piotr – jest patronem wielu miast oraz czterech diecezji (w Rzymie, Poznaniu, Berlinie i Lozannie). Apostoł ten jest także patronem blacharzy, kamieniarzy, budowniczych mostów, kowali, rybaków, marynarzy, zegarmistrzów oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Bywa wzywany jako orędownik podczas gorączki, epilepsji, febry oraz ukąszenia przez węże.

Źródło: Zyciorysy.info

Św. Joanna Beretta – Molla



Najlepszy i najpiękniejszy przykład na to, jak radzić sobie z problemami, dają nam święci. Spójrzmy na świętą Joannę Berettę Mollę, której wspomnienie obchodzimy 28 kwietnia. Jest ona naprawdę fascynującą postacią, od której można uczyć się, jak żyć nadzieją i radością w codzienności. Urodziła się w północnej Italii w 1922 roku. Była oddaną żoną, kochającą matką i wspierała lekarką. W wyniku powikłań w czwartej ciąży, za życia swojej najmłodszej córki musiała zapłacić własnym – zmarła tydzień po porodzie. Ale nawet w obliczu ogromnego cierpienia za wszystko dziękowała Bogu, co dawało jej ogromną siłę. Najpełniej oddają to słowa jej męża, Piotra:

W okresie naszego narzeczeństwa najbardziej mnie pociągały jej entuzjazm i radość. Po ślubie – macierzyńska miłość, siła i radość, której nic nie mogło zmącić. Życie Joanny było hymnem radości, hymnem dziękczynienia za łaskę Bożą w jej sercu.

Potwierdzeniem tych słów jest niezwykle tekst napisany przez Joannę pod koniec lat 40. ubiegłego wieku, gdy była ona przewodniczącą grupy młodych dziewcząt działających w Akcji Katolickiej. Joanna nazwała go „Hymnem uśmiechu”, a brzmi on tak: *Uśmiechaj się do Boga, od którego każdy dar pochodzi. Uśmiechaj się do Boga Ojca*

w modlitwach coraz bardziej doskonałych. Uśmiechaj się do Ducha Świętego. Uśmiechaj się do Jezusa, idąc na Mszę Świętą, do Komunii Świętej, podczas nawiedzenia. Uśmiechaj się do tego, który uosabia Chrystusa – Ojca Świętego, i do spowiednika, który jest symbolem Boga, również wtedy, gdy nas ostro karci. Uśmiechaj się do Najświętszej Maryi Panny – wzoru, do którego mamy dostosować nasze życie, tak aby ten, kto patrzy na nas, mógł żyć lepiej i po Bożemu myśleć. Uśmiechaj się do Anioła Stróża, dlatego że został nam dany przez Boga, aby nas zaprowadzić do raj. Uśmiechaj się do rodziców, braci i sióstr, nawet wtedy, kiedy nakładają na nas obowiązki, które sprzeciwiają się naszej pysze, ponieważ mamy być iskrami radości. Uśmiechaj się zawsze, przebacząc zniewagi, nie krytykując i nie okazując niezadowolenia. Uśmiechaj się do wszystkich, których Pan posyła do nas w ciągu dnia.

Świat poszukuje radości, ale jej nie odnajduje, ponieważ jest oddalony od Boga. My, zrozumiałwszy, że radość pochodzi od Jezusa, z Jezusem w sercu niesiemy radość. On będzie siłą, która nam pomaga.

Te poruszające słowa napisała kobieta, która wiele wycierpiała w swym krótkim, lecz pięknym życiu. Jak widać, święta Joanna to nie tylko heroiczna matka i wzór chrześcijańskiej żony. Jej świadectwo uczy nas także postawy dziękczynienia za WSZYSTKO. Nie tylko za to, co dobre, przyjemne i łatwe. Joanna uczy nas także, jak dziękować za krzyż. I jak przyjmować wolę Boga z uśmiechem. Św. Joanna Beretta – Molla patronuje Duszpasterstwu Rodzin, które działa w naszej parafii. W każdy trzeci czwartek miesiąca podczas Mszy św. o godz. 18.00 modlimy się o świętość naszych rodzin i o moc Bożą dla nich do przewycięzania trudności i kryzysów w życiu rodzinnym i małżeńskim.

Opr. o. Tadeusz

Łaskami słynący obraz Matki Boskiej Pocieszenia w Pilźnie

Pilzno, to urocze, niewielkie miasteczko, położone w odległości około 25 km od Tarnowa, przy szosie prowadzącej w kierunku Rzeszowa i dalej do Przemyśla. Leży na terenie, który w XII wieku należał do uposażenia klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. W końcu XIV wieku Pilzno stało się miastem (lokacja w 1354 roku). Prawdopodobnie niedługo po lokacji powstał tam gotycki kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela, później przebudowywany i rozbudowywany. Dziś jego monumentalna bryła dominuje w krajobrazie miasta. Na początku XV wieku, z fundacji króla Władysława Jagiełły, erygowano tu klasztor Augustianów z niewielkim gotyckim kościołem. Klasztor ten dotrwał tam do początków XIX wieku, kiedy to w czasach józefińskich został skasowany i opuszczony, podobnie jak wiele innych

klasztorów w monarchii austriackiej. W 1840 roku, za zgodą biskupa tarnowskiego oraz władz austriackich opuszczone poaugustiańskie budynki klasztorne zostały przejęte przez Karmelitów i do dzisiaj im służą. Kościół klasztorny dziś nie ma już cech budowli gotyckiej; zatracił je bowiem w XIX wieku po dwóch pożarach i po odbudowie, kiedy nadano mu wygląd eklektyczny z elementami neoromańskimi.

Kult maryjny w Pilźnie jest bardzo stary, bo sięga czasów przedlokacyjnych, kiedy na miejscu obecnego miasta istniał jakiś gródek, gdzie w baszcie znajdowała się kaplica z obrazem Matki Boskiej. Już w czasach pierwszych najazdów tatarskich w XIII wieku modlono się przed tym obrazem. Pod koniec czasów rozbi-

cia dzielnicowego modlili się tam rycerze popierający Łokietka w walkach prowadzących do zjednoczenia Polski. Modlił się później i sam król Władysław Łokietek, a także jego syn Kazimierz Wielki. Kult ten rozwijał się w okresie Jagiellonów i w następnych wiekach. Tu modlono się w czasach klęsk i zagrożeń, tutaj dziękowano za zwycięstwa. W 1474 roku w czasie najazdu Węgrów na Pilzno spłonęło miasto, spłonął też i obraz. Około 1500 roku został namalowany nowy obraz. W czasie ponownego najazdu wojsk węgierskich pod dowództwem Rakoczego w 1657 roku ten obraz również spłonął. W 1665 roku powstał kolejny obraz namalowany przez malarza o nazwisku Brzeziński. Obraz ten przetrwał do dzisiaj. Kult Matki Boskiej Pocieszenia w Pilźnie trwa nieprzerwanie aż do czasów obecnych. Do tego obrazu przybywa wielu wiernych. Wyrazem wdzięczności za otrzymane łaski są liczne wota. W 2007 roku ówczesny biskup tarnowski Wiktor Skworec wydał dekret nadający kościołowi Karmelitów w Pilźnie status sanktuarium maryjnego.



Cudowny obraz znajduje się w kaplicy po północnej stronie nawy karmelitańskiego kościoła, w pięknym późnorennesansowym ołtarzu. Namalowany jest na płótnie naklejonym na deskę. Przedstawia Matkę Boską pokazaną w półpostaci, która na lewym ramieniu trzyma Dzieciątko, a prawą ręką wskazuje na Niego. Trzymane przez Nią Dziecię trzyma w lewej ręce księgę Ewangelii, a prawą błogosławi, wskazując przy tym na Maryję. Jest to bardzo stary sposób przedstawiania Bogurodzicy wywodzący się jeszcze z Bizancjum; w malarstwie sakralnym nosi grecką nazwę „Hodegetria”, co można przetłumaczyć jako „wskazująca drogę” lub „przewodniczka”. Ten typ przedstawienia prezentuje również obraz jasnogórski, stąd widoczne podobieństwo tych dwóch obrazów.

W końcu XIX wieku obraz został przyozdobiony srebrnymi trybowanymi sukienkami i koronami zaprojektowanymi przez Jana Matejkę.

Edward Storch



Święty Różaniec – ze wspomnień Władysławy Baczyńskiej

Nasza znana parafianka, śp. Władysława Baczyńska ponad pięć lat temu przygotowała dla redakcji parafialnej wkładki w Bethani krótką notatkę. Przywróciła ze swej pamięci czasy kiedy rodził się Żywy Różaniec w parafii Ducha Świętego. Pani Władysława przedstawiła kilka informacji, tak jak je pamiętała i w swoim ciepłym stylu uwieczniła to odręcznym pismem. Dotychczas nie wykorzystano owej notatki. Niniejsze wydane jest okazją do przedstawienia wspomnień sięgających do lat osiemdziesiątych XX w. Watro również przy tym przypomnieć osobę naszej zacnej parafianki, która całe swoje długie życie aktywnie uczestniczyła w życiu wspólnoty parafialnej. Otaczała wielu swym ciepłem, dobrem i przede wszystkim stała gorliwą modlitwą. Pani Władysława zapoczątkowała w Nowym Sączu kult Matki Bożej Pielgrzymującej (Trzykroć Przedziwnej) jak i była członkiem parafialnego Apostolstwa Modlitwy. Długie lata, bo aż 68 przeżyła przykładnie w związku z mężem Józefem. Państwo Baczyńscy doczekali się siedmiorga dzieci, dwadzieścia troje wnucząt i tyleż samo prawnucząt.

Wspomnienia z przed lat o czasach tworzenia się Róży Różańcowej w parafii Ducha Świętego: „Podjęłam się wadzić Święty Różaniec w roku 1981. Wcześniej prowadziła

i zelatorką była pani Zajac Antonina. Lecz od kiedy ten różany prowadziła i od kogo go przejęła tego nie wiem. Pani Zajac zmarła w 1979 roku. Po niej objęła grupę różańcową Pani Kołodynna i była zelatorką do roku 1981. (Była to grupa nr.1) Ja już wtedy należałam do grupy pani Kołodynna. Kiedy Pani Kołodynna zachorowała prosiła mnie abym ją zastąpiła na czas choroby. Lecz poszła do szpitala i już nie wróciła bo zmarła. Był to rok 1981. Wtedy ja się podjęłam być zelatorką tego Różańca Świętego u oo. Jezuitów. Zmach na Ojca Świętego Jana Pawła II. Kilka osób odeszło z tej grupy do swoich kościołów więc poszukałam na ich miejsce inne osoby. I tak był już komplet. Radosna Bolesna i Chwalebna. Po jakimś czasie Ojciec Święty ustanowił 4 część Różańca Św. Światła. I tak powstały 4 części różańca św. Następnie ja zaniemogłam i się rozchorowałam i nie mogłam jakiś czas prowadzić Róży, poprosiłam panią Pietrzak Janinę i ona do tego czasu jest zelatorką Różańca Świętego. Jest to najstarsza grupa od roku 1979 (Teraz nr 10) Pani Zajacowej. A od kogo ona przejęła tego nie wiem bo nie należałam wtedy do różańca i nie należałam do tej grupy. Nie mieszkałam w Nowym Sączu. Ja prowadziłam 26 lat od 1981 roku do 2007 roku, Później pan Pietrzak Janina około 10 lat to jest po dziś dzień.”

Przygotował Grzegorz Fecko

Z życia bursy

2.03.2022 roku o godz. 19:00 wzięliśmy udział we Mszy Świętej z okazji Środy Popielcowej. Eucharystii przewodniczył duchowny Bursy o. Tadeusz Kukułka SJ.

Z życia JCE

Luty, czyli początek nowego semestru, powitał uczniów zdalnym nauczaniem. Miejmy nadzieję, że była to już końcówka takiej nauki.

Kiedy w ostatnim tygodniu lutego udało się wrócić do szkoły, wszyscy chcieli się wspólnie ucieszyć z karnawału. I prawie się udało. Niestety, tłusty czwartek wszystkich nas zaskoczył. „Nie tak miał smakować ten dzień”, jak w wierszu skomentowała to jedna z nauczycielek. „Pączki nie zasmakowały”, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę.



Sytuacja międzynarodowa i napływ mieszkańców Ukrainy do Polski zmobilizował społeczność szkoły do działania. Zbieraliśmy i dalej zbieramy różne produkty (w tym żywność i kosmetyki), włączając się w pomoc zarówno tym, którzy zostali na Ukrainie (m.in. wspólnie z PCK i Caritasem), tym którzy przekraczają naszą granicę (akcja „Plecaczek”), jak i tym, którzy już znaleźli jakieś, choćby tymczasowe, lokum w najbliższej okolicy, wspierając ich i ich gospodarzy. Tworzymy też w szkole miejsce spotkań, wsparcia i nauki języka dla Ukraińców, zaczynając od tych, z którymi już mamy jakiś kontakt poprzez szeroko pojętą społeczność szkolną.



Mimo trudnej sytuacji za naszą wschodnią granicą, życie w szkole toczy się zgodnie ze swoją rutyną. Powrót z nauki zdalnej oznacza dla uczniów konieczność wdrożenia się w zwykłe nauczanie i nadrobienie ewentualnych braków. Oczywiście, swojego zaangażowania nie ograniczają oni tylko do realizacji szkolnego programu, ale biorą udział w kolejnych etapach różnych konkursów przedmiotowych i rozwijają swoje talenty. W szkole nie mogło zabraknąć wydarzeń specjalnych, jak dzień liczby pi czy



Z życia rolniczego ZIEMNIAKI Z ROSZKOWIC

Gospodarstwo Rolne
- Pawła Fecko

Prowadzę gospodarstwo rolne o powierzchni około 7 h, specjalizuję się w produkcji ziemniaków jadalnych. Gospodarstwo wpisane jest w rejestr producenta w Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Corocznie do sadzenia wykorzystuje materiał kwalifikowany z Małopolskiej Hodowli Roślin z odpowiednimi paszportami i certyfikatami dopuszczającymi do sadzenia.

W ten sposób zainaugurowaliśmy czas Wielkiego Postu, który w Bursie przeżywamy m.in. poprzez cotygodniową modlitwę wspólnotową o pokój na Ukrainie.

wspomnienie św. Patryka, patrona Irlandii. Licealiści mogli poszerzać swoją wiedzę podczas warsztatów filozoficznych prowadzonych wspólnie z Akademią Ignatianum w Krakowie oraz w trakcie wizyty w szkole przedstawicieli firmy InPhoTech wprowadzających ich w świat fotoniki, zaś dla młodszych uczniów zostały przygotowane specjalne doświadczenia i demonstracje.

Rozwijają się nie tylko uczniowie. Delegacja JCE uczestniczyła w Niemczech w międzynarodowej konferencji poświęconej ochronie dzieci i młodzieży, zorganizowanej przez sieć jezuickich szkół w Europie. W programie oprócz warsztatów i prowadzonych przez specjalistów konferencji znalazł się też czas na wymianę doświadczeń i dobrych praktyk.



Wielki Post to także czas rekolekcji, które odbywały się w ostatnim tygodniu marca. Licealistów przez ten czas prowadziła jezuicka Szkoła Kontakt z Bogiem. Natomiast program dla podstawówki przygotował nowicjusz Piotr wraz z uczniami JCE.



Przy okazji warto wspomnieć, że Piotr przyjechał do nas z nowicjatu w Gdyni, aby w okresie Wielkiego Postu włączyć się w codzienne jezuickie życie i prace w szkole i parafii. Jest to jedna z „prób” (doświadczeń), którą każdy młody jezuita przechodzi na początku swojej drogi zakonnej, by skonfrontować swoje marzenia o życiu konsekrowanym z prozą życia.

Błażej Sikora SJ

Odmiany ziemniaka

Odmian ziemniaka jest ogromna ilość i czasem zastanawiamy się, jakie ziemniaki jadalne wybrać do poszczególnych potraw. W zależności od ich mączystości i twardości ziemniaki dzielimy na trzy grupy:

- ziemniaki sałatkowe, twarde, które najlepiej nadają się do sałatek, do grillowania czy do gotowania w mundurkach.
- ziemniaki ogólnoużytkowe, uniwersalne, są idealne do gotowania i duszenia,
- ziemniaki mączyste, które się łatwo rozpadają i najlepiej nadają się na pure, farsze, kluski czy babki ziemniaczane.

Technologia uprawy ziemniaka

Ziemniaki jadalne nie mają dużych wymagań, jeśli chodzi o glebę, lecz musi być ona przewiewna i spulchniona. W przypadku uprawy ziemniaka bardzo ważny jest płodozmiian.



Przygotowanie podłoża pod uprawę ziemniaka

Prawidłowa technologia produkcji ziemniaka wymaga odpowiedniego przygotowania podłoża, o które należy zadbać już jesienią. Najpierw należy zrobić podorywkę i bronowanie, następnie wykonuje się nawożenie obornikiem i ponowną orkę. Zgodnie z zasadami technologii produkcji ziemniaka, wiosną należy ponownie bronować pole oraz odpowiednio przygotować aby sadzenie przebiegało bez zakłóceń

Sadzenie ziemniaka - najlepszy termin sadzenia



W zależności od pory sadzenia ziemniaki dzielimy na wczesne i późne. Sadzenie ziemniaków wczesnych zaczynamy już na przełomie marca i kwietnia. Termin sadzenia ziemniaków wczesnych zależy od temperatury gleby, która w naszym klimacie powinna przekraczać 8 stopni C. Ziemniak to gatunek ciepłolubny, zaś młode siewki są wrażliwe na przymrozki. Późniejsze odmiany sady się w drugiej połowie kwietnia.

Do sadzenia należy przygotować bulwy zdrowe, bez uszkodzeń mechanicznych. Aby przyspieszyć wzrost roślin możemy je wcześniej podkiełkować. Sadzenia-ki https://fajnyogrod.pl/porady/sadzonki-_t/ sadzimy w odstępach 20-40 cm, zaś pomiędzy rzędami powinna być odległość 60-90cm.

Zapraszam do współpracy Fecko Paweł

Z ŻYCIA PARAFII

Duszpasterstwo Małżeństw i Rodzin

W ramach Duszpasterstwa Małżeństw warto wspomnieć o niektórych wydarzeniach, które miały miejsce w naszej parafii. W sobotę, 12 lutego, na godz. 18.00 nasze Duszpasterstwo zaprosiło małżonków na spotkanie walentynkowe. Temat spotkania: „Pięć języków miłości”. Na adoracji - uwielbieniu po Mszy św. pozostało ok. 100 osób, a w salce na warsztatach 48. W sobotę, 12 marca, obchodziliśmy 400. rocznicę kanonizacji św. Ignacego. Tego dnia o godz. 18.00 odbył się kolejny panel małżeński. Po Eucharystii miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu i konferencja z warsztatami na temat: „Przebaczenie - Przemienienie. Podczas Mszy św. uhonorowaliśmy *Medalem św. Ignacego* Jadzię

i Staszka Ruchałów, naszych liderów DM, w podziękowaniu za współpracę i zaangażowanie w promocję duszpasterstwa rodzin w naszej parafii. We wtorek, 8 marca, z okazji Dnia Kobiet o godz. 19:30 odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa uwielbienia. W czasie tego spotkania szczególnie modliliśmy się w intencji kobiet. Modlitwę poprowadziła wspólnota „Arka Przymierza” we współpracy z o. Proboszczem. W sobotę, 19 marca, przeżywaliśmy uroczystość św. Józefa. Po wieczornej Mszy św. odbyła się Adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą w intencji mężczyzn, którą przygotowała i poprowadziła wspólnota „Arka Przymierza”. Modlitwa została poprowadzona w języku polskim i ukraińskim.

Uniwersytet Drugiego i Trzeciego Wieku

Zajęcia drugiego semestru rozpoczęliśmy 22 lutego. Zajęcia poprowadziła Mgr Halina Czerwińska, psycholog, pedagog, mediator, założycielka Szkoły dla Rodziców i Wychowawców w Nowym Sączu, wykładowca w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu, która podjęła temat: Jak radzić sobie z niesfornymi wnukami? Na kolejnych zajęciach (1 marca) naszym gościem był o. Wacław Oszejca SJ, który mówił o Mistyce dnia codziennego. Kolejne zajęcia poprowadził dr hab. Inż. Tomasz Nasiłowski z Warszawy, naukowiec i przedsiębiorca, orędownik stworzenia polskiego sektora zaawansowanych technologii, na temat: Fotonika światłowodowa technologią XXI wieku. Na kolejnym spotkaniu (14 marca) naszym przewodnikiem był Zygmunt Berdychowski, założyciel Fundacji Sądeckiej oraz założyciel i przewodniczący Rady programowej Instytutu Studiów

Wschodnich w Warszawie, organizator Forum Ekonomicznego, Festiwalu Biegowego i himalaista. Nasz gość opowiedział nam o zdobyciu najwyższych szczytów naszej planety: W drodze po Koronę Ziemi”. Temat kolejnego wykładu, który miał miejsce 22 marca, był jak najbardziej na czasie w związku z wojną na wschodzie Europy: Astronomiczne scenariusze końca (wszech) świata. Zaprezentował go ks. prof. Bogdan Lisiak SJ, wykładowca w Akademii Ignatianum w Krakowie. Następne zajęcia były z historii. Odbyły się one 29 marca na temat: Historia polityczna. Historia czy polityka? Wykład wygłosił mgr Jakub Bulzak, pedagog i historyk. We wtorek, 5 kwietnia, spotkaliśmy się na ostatnich zajęciach przed Wielkanocą, aby zmierzyć się z bardzo ważnym i trudnym tematem: Czy ksenotransplantologia jest moralnie godziwa? Temat omówił dr hab. Jerzy Gocko SDB, prof. KUL.

Opr. o. Tadeusz

Kronika parafialna

Chrzty

Grudzień

Małgorzata Irena Fecko
Michał Franciszek Radzik
Adam Wawrzyniec Świerczewski
Michał Maksymilian Świąś
Emilia Hanna Kadłubowska
Klara Gizewski

Styczeń

Nikodem Karol Włodarz
Julianna Maria Kalarus
Leon Roman Szewczyk
Rajan Jan Szoma
Dominic-Boris Zamoyski

Luty

Henryk Sierra
Frida Bianca Czechowska
Hanna Paulina Domiter
Gabriel Jan Helmecki

Marzec

Oliwia Anna Broda
Marcin Edward Klemczak
Laura Rota Kruczek
Joanna Filipek

Zmarli

Grudzień

Honorata Wójs (1938)
Ewa Grażyna Wójcik (1952)
Maria Studzińska (1956)

Styczeń

Zbigniew Jasiński (1947)
Marian Kaczor (1935)
Barbara Sylwia Bieda (1940)

Luty

Tadeusz Tokarz (1950)
Danuta Kowalczyk (1964)

Marzec

Felicja Stawiarz (1928)
Marek Stanisław Rogucki (1946)
Marian Barucha (1948)
Tadeusz Kostrzewa (1943)

Opr. P.W

Komentarz Tomasza Terlikowskiego odnośnie do wojny w Ukrainie

„Realizm polityków, którzy odmawiają szybkiej ścieżki przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej i embarga na rosyjską ropę i gaz, ma kolor krwi dzieci zabijanych w czasie bombardowań. Może jestem romantykiem, a może po prostu uważam, że polityka powinna jednak opierać się na pewnych zupełnie podstawowych normach moralnych. Niezależnie od powodu nie potrafię się pogodzić z zimnym realizmem części (nie tylko, ale głównie zachodnich) środowisk politycznych. Dlaczego?”

Odpowiedź jest prosta. Gdy widzę zbombardowany szpital położniczy, a zaraz potem czytam, że kanclerz Niemiec Olaf Scholz oznajmia, że on z gazu i ropy z Rosji nie zrezygnuje, to uświadamiam sobie, że polityk ten w istocie uznaje, że tani gaz i tania energia, a także „zielona polityka” może mieć kolor krwi kobiet i dzieci, które zginęły w czasie tych (ale przecież nie tylko tych) nalotów.

Gdy widzę zdjęcie dziewczynki, która zginęła pod gruzami własnego domu, a potem słyszę sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolina, który przekonuje, że on nie chce spierać się o to, czy to jest „zbrodnia wojenna”, ale „z pewnością to rzecz niedopuszczalna” - to mam ochotę krzyknąć, że najpierw jest prawda, a dopiero potem dyplomacja.

I wreszcie gdy widzę rozpacz rodziców, których

dziecko zginęło w czasie bombardowań, gdy widzę setki tysięcy ludzi, którym wojna zabrała codzienność i domy - a potem słyszę, że premier Węgier Viktor Orbán nie pozwoli zablokować importu ropy i gazu, a do tego on sam nigdy nie zawiódł się na Putinie, to w ustach pojawiają mi się same brzydkie słowa. I nie inaczej jest, gdy słyszę, że zachodni politycy nie zgodzili się na szybką ścieżkę wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej.

Jaki jest przekaz tych wypowiedzi i decyzji? Co w istocie one znaczą? Odpowiedź jest prosta: to kompletne zaprzeczenie znaczenia wartości życia i uznanie, że od niego istotniejszy jest biznes, dyplomacja, interesy. Słaby to jednak jest realizm, bo tak się składa, że w istocie przyznaje on Putinowi prawo do działania po swojemu, jest ustępowaniem mu, a to go tylko ośmiela do bardziej radykalnych działań, do kolejnych ataków, do niszczenia kolejnych osób i kolejnych państw.

Jednym słowem, tego rodzaju realizm w istocie jest proputinizmem, a także zwyczajnym moralnym nihilizmem. I niczego nie zmieniają słowa oburzenia, które padają z ust polityków, jeśli nie idą za nim konkretne działania. To trzeba powiedzieć zupełnie jasno”.

Tomasz Terlikowski

„Wiadomości” Parafii Ducha Świętego. Wkładka do miesięcznika „Bethania” (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Andrzej Migacz SJ, o. Tadeusz Kukułka SJ, Grzegorz Fecko, Maria Kojs, Michał Nowakowski, Edward Storch, Renata Sypek
Adres do korespondencji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 10, www.nowysacz.jezuici.pl



**Uroczystość św. Józefa
- modlitwa za mężczyzn**





W TYM

ZNAKU

ZWYCIĘŻYMY